



Sporu o dyplomy Uniwersytetu Białostockiego ciąg dalszy

Prokuratura bada protokół

Oczekiwania, że październikowe spotkanie delegacji ministerstw oświaty Litwy i Polski w Białymstoku pozytywnie rozstrzygnie los 34 litewskich absolwentów Uniwersytetu Białostockiego, jak na razie nie sprawdzają się. Zdesperowani studenci zwrócili się do prokuratury. Był to błąd techniczny (pytanie do prokuratury) czy polityczny (pytanie do urzędników litewskiego resortu oświaty)?

Na wniosek jednej z absolwentek, walczącej o prawo do dyplomu, sprawą w ubiegły piątek zajęła się prokuratura. Minał tydzień — na razie cisza. Cisza, która — zgodnie z prawem — może trwać najwyżej jeszcze trzy tygodnie.

Jak uważa Natalia Stelmaczonok, jedna ze zmagających się z litewskim Ministerstwem Oświaty i Nauki, po spotkaniu 7 października w Białymstoku wysokich oświatowych urzędników, w Wilnie zapadł cały szereg decyzji niekorzystnych dla absolwentów wydziału prawa białostockiej uczelni. Podobne decyzje podjęły zarówno Najwyższy Sąd Administracyjny Litwy jak i Komisja Apelacyjna Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy, na czele której stoi wiceminister Rimantas Vaitkus.

Werdykt Komisji Apelacyjnej zmusza absolwentów do złożenia

specjalnego egzaminu za sporny trzyletni kurs uniwersytecki. Największe jednak emocje u młodych prawników z polskimi dyplomami budzi niejasna historia z protokołem, zawierającym ugodowe ustalenia z październikowych negocjacji i podpisanym przez wiceministrów oświaty Litwy i Polski — Rimantasa Vaitkusa i Tadeusza Szulca.

Dwulicowy protokół

W protokole podpisanym w Białymstoku, stwierdza się, że „...delegacje wyjaśniły sedno problemu dotyczącego nieporozumienia w sprawie 34 osób, które uzyskały wykształcenie na Uniwersytecie w Białymstoku. Przedstawiciele uczelni potwierdzili, że wymienione osoby były przyjęte na Uniwersytet w Białymstoku. Przez pierwsze trzy lata zajęcia dydaktyczne prowadzone były w Wilnie przez pracowników Uniwersytetu. Wykładowcy Uniwersytetu w Białymstoku prowadzili wykłady i egzaminowali studentów w Wilnie i dlatego też Uniwersytet w Białymstoku przyjmuje pełną odpowiedzialność za jakość prowadzonych studiów.

Przedstawiciele litewscy wyjaśnili przepisy prawa obowiązujące w Republice Litewskiej, na podstawie których odbywa się nauczanie w szkołach wyższych Republiki



Natalia Stelmaczonok jedna z pierwszych wśród 34 absolwentów wydziału prawa Uniwersytetu w Białymstoku stanęła do walki z litewskim Ministerstwem Oświaty i Nauki o uznanie zdobytego dyplomu Fot. Marian Paluszkiwicz

Litewskiej. Przedstawiciele polscy osób trzecich i wyrazili z powodu przyznali, że były naruszenia nie- tego ubolewanie. których aktów prawnych z winy (Dokończenie na str. 2)

Odroczono decyzję w sprawie „Ality”

Poproszono o dodatkową informację

Komisja prywatyzacyjna wczoraj odroczyła decyzję aprobaty projektu umowy o kupnie-sprzedaży 83,77 proc. akcji największej na Litwie spółki produkcji win o naturalnej fermentacji oraz jednej z największych gorzelni „Alita”.

Dyrektor ds. prywatyzacji Funduszu Majątku Państwowego (FMP) Antanas Malikenas powie- dział, że komisja poprosiła o dostarczenie dodatkowej informacji związanej przede wszystkim z finansowaniem transakcji oraz innymi sprawami. Niemniej wice-przewodniczący komisji prywatyzacyjnej Rimantas Busila powie- dział, że poproszono Fundusz Majątkowy o zamówienie i dostarczenie komisji ekspertyzy prawnej.

„Główną sprawą, poruszaną zarówno w prasie, jak i w sejmowej komisji antykorupcyjnej było to, czy w toku prywatyzacji „Ality” nie naruszono obowiązujących aktów prawnych. Sądymy, że jest potrzebna dodatkowa ocena prawna, gdyż obecny pretendent do na-

bycia przedsiębiorstwa z czwartego miejsca znalazł się na pierwszym” — twierdzi Busila.

Prywatyzacją „Ality” już się zainteresowała i Prokuratura Generalna, która zleciła Departamentowi Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) dostarczenie całego posiadanego przez tę instytucję materiału, związanego z prywatyzacją przedsiębiorstwa.

DBP pod koniec października opublikował dokument, w którym m. in. stwierdza, że z pomocą doradców prezydenta usiłowano wpłynąć też na wyniki konkursu prywatyzacji „Ality”.

Projekt umowy o kupnie-sprzedaży 83,77 proc. akcji „Ality” już został parafowany — przedsiębiorstwo zamierza nabyć konsorcjum kierowników tej spółki, do którego należą jej dyrektor generalny Vytautas Junevičius, dyrektor ds. rynku Dariusz Veželis, dyrektor ds. finansów i administracji Vilmantas Pečiūra oraz dyrektor ds. produkcji Arvydas Jonas Stankevičius.

(BNS)

Posiedzenia sejmowej komisji śledczej przed kamerami Reality show „Paksasgate”

Od wczoraj posiedzenia sejmowej komisji śledczej w sprawie podejrzeń o powiązania otoczenia prezydenta Rolanda Paksasa z rosyjskim światem przestępczym są otwarte i na żywo relacjonowane w telewizji publicznej.

Stało się to możliwe po przyjęciu poprawki do ustawy o tymczasowych komisjach śledczych. Przed tygodniem poprawkę w trybie przyspieszonym przyjął Sejm, przedwczoraj nowelizację asygnował prezydent, a po opublikowaniu jej w Dzienniku Ustaw nabrała ona mocy prawnej. Dzięki temu od wczoraj kraj ma możliwość na bieżąco śledzić posiedzenia komisji.

Od początku skandalu, który coraz częściej jest określany mianem „Paksasgate” w nawiązaniu do kryzysu politycznego „Watergate”, jaki miał miejsce w 1972 roku w USA za rządów prezydenta Richarda M. Nixona, raczej wszystkie strony zainteresowane opowiadały się za publicznym „praniem

brudnej bielizny otoczenia doradców prezydenta”.

Wczoraj na pierwsze publiczne przesłuchania przed komisją byli wezwani komisarze policji Telsz, Połagi i Szawel oraz zastępca nadkomisarza Departamentu Policji Romualdas Senovaitis. Przesłuchanie śledził również nadkomisarz Vytautas Grigaravičius.

Celem przesłuchania policjantów przez członków komisji było wyjaśnienie, czy wywierał Urząd Prezydenta wpływ, a jeśli tak, to jaki, na wydarzenia wokół zmiany kierownictwa komisariatu policji w Możejkach na początku roku. Wtedy to od pełnienia obowiązków został odsunięty ówczesny nadkomisarz komisariatu w Możej- kach Algis Markevičius. Jak wyjaśniło przesłuchanie, za ówczesnym nadkomisarzem sugestystycznie wsta- wił się Rolandas Paksas. Romualdas Senovaitis początkowo próbował ukryć, że prezydent dzwonił do niego, jako szefa komisji kwalifikacyjnej.

(Dokończenie na str. 2)

“Kurier Wileński”
można nabyć
w sklepach

MI IMA
MEDIA

MA IMA
SAULUTĖ

W NUMERZE

Kraj — 3

Wilno coraz droższe

Popyt na mieszkania w Wilnie wciąż jeszcze jest większy od podaży. Nawet bardzo drogie mieszkania w nowych domach są wykupywane natychmiast, jeszcze przed zakończeniem budowy.

Praworządność — 5

Środki specjalne

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas zgłosił wczoraj Sejmowi poprawkę do ustawy, zezwalającą pomocnikom policji na samodzielne użycie przeciwko przestępcom środków specjalnych, w tym kajdanków i gumowych pałek.

Byc kobietą — 6-

Feminizm czy polder-model? — 7



“Mam wrażenie, że powszechnie reklamowana w Niderlandach emancypacja jest fikcją” — uważa Ela Bartosiak

Sentencja

Złą konstrukcję można tylko pomalować farbą ostrzegawczą.

ŚLAWOMIR WRÓBLEWSKI



Kalejdoskop aktualności

Paksas przyjął rezygnację czterech doradców

Wczoraj prezydent przyjął rezygnację czterech doradców. Ze stanowisk ustąpili doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Remigijus Ačas, rzecznik prasowy Rosvaldas Gorbaciovas, doradca ds. zagranicznych Alvydas Medalinskas, kierownik grupy Polityki Ekonomicznej i Socjalnej Jonas Ragauskas.

Podania o zwolnieniu napisali również doradca ds. polityki wewnętrznej Dalia Kutraitė-Gedraitienė i kierownik departamentu prawa urzędu Prezydenta Ona Buišienė.

Tymczasem ponad połowa mieszkańców Litwy utrzymuje, że uwikłany w skandal z powodu kontaktów swych doradców ze zorganizowanymi przestępcami prezydent nie powinien z tego powodu składać rezygnacji, świadczy o tym badanie opinii publicznej. Zgodnie z sondażem, przeprowadzonym na zamówienie agencji nowości przez grupę analizy i badań rynkowych RAIT, 56 proc. respondentów nie sądzi, aby Paksas musiał w związku z ujawnionymi ostatnio faktami złożyć rezygnację. 41 proc. respondentów jest przekonanych, że Paksas powinien z powodu skandalu opuścić swoje stanowisko.

Nowy poseł

Na rok przed zakończeniem obecnej kadencji Sejmu znany adwokat Vytautas Zabiela został nowym posłem.

Zastąpił on Rimvydasa Vaštakasa, członka frakcji liberalów i centrum, który zrezygnował z mandatu poselskiego.

Biura EURES doradzą w kwestiach migracji

Na Litwie rozpoczyna działalność 8 biur EURES, w których każdy mieszkaniec otrzyma informacje w sprawach związanych z migracją siły roboczej.

Litwa, przygotowując się do członkostwa w Unii Europejskiej, w pozycji negocjacyjnej „Swobodny ruch osób” zobowiązała się, że od dnia przystąpienia do UE będzie całkowicie gotowa do zrealizowania założenia swobodnego ruchu pracowników, które jest jednym z czterech swobód integralnego rynku Wspólnoty Europejskiej.

Nowy kanał LNK — pod koniec grudnia

Nowy kanał telewizyjny litewskiej telewizji komercyjnej LNK, należącej do szwedzkiej grupy „Bonnier”, który w Wilnie zacznie nadawać programy kulturalne, zamierza rozpocząć swą działalność nie później niż 20 grudnia.

Spółka LNK transmisję TV1 miała zacząć nie później niż 1 listopada, ale poprosiła Komisję Radia i Telewizji o odroczenie terminu. Z powodu nie rozpoczętych w czas transmisji Komisja Radia i Telewizji udzieliła spółce nagany.

Prawie trzykrotnie mniejsza niż w UE

Mimo że na Litwie wzrasta średnia cena skupu mleka, wciąż jeszcze pozostaje trzykrotnie mniejsza od średnio płaconej przez duże przedsiębiorstwa przetwórstwa mleka Unii Europejskiej.

Średnia cena skupu mleka, którą we wrześniu płaciło 16 największych przedsiębiorstw mleczarskich UE, wynosiła 1078 Lt za tonę, stwierdza system informacyjny litewskiego rynku rolnictwa i płodów rolnych.

Promocja dwóch książek

Z okazji 85 rocznicy służby dyplomatycznej Republiki Litewskiej w Instytucie Litewskim odbyła się promocja dwóch książek, opowiadających o litewskich dyplomatach.

Dyplomata Laurynas Jonušauskas, przedstawiając swą książkę „Wiedzeni losem: działalność litewskiej służby dyplomatycznej w latach 1940-1991” twierdzi, że jest to pierwsza próba naświetlenia tego nieznanego okresu. Książka, pisana blisko 5 lat, opowiada o dyplomatach, którzy z powodu okupacji sowieckiej pozostali bez państwa, ale potrafili zachować symbole państwowe, poruszali sprawę państwowości Litwy na szczeblu międzynarodowym. Inna z przedstawionych książek — książka historyka, ambasadora Litwy w Izraelu Alfonsasa Eidintasa „Ambasador. Służba swemu państwu na obczyźnie” — okaże się pomocną tym, którzy dopiero myślą o karierze dyplomaty.

(ELTA, BNS)

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbynų g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopolek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Jan Sienkiewicz — społeczeństwo, Irena Mikulewicz — Samo życie, Robert Mickiewicz — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julita Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniński, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wydawca V&I „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Sporu o dyplomy Uniwersytetu Białostockiego ciąg dalszy

Prokuratura bada protokół

(Dokończenie ze str. 1)

Strona litewska poprosiła o dokumenty zawierające spis wykładów z ich stopniami naukowymi oraz wykaz wykładanych przez nich przedmiotów.

Polska strona przekazała ten spis. Litewska delegacja deklaruje polubowne rozstrzygnięcie problemu dyplomów wydanych w Uniwersytecie w Białymstoku na korzyść absolwentów.

Tyle z protokołu.

Zniknęły słowa
„na korzyść absolwentów”

Wydawałoby się, że o trwającym już drugi rok konflikcie można by było zapomnieć. Jednak okazało się inaczej. W tłumaczeniu tego ostatniego zdania protokołu na język litewski (tłumaczenie zostało skierowane do Najwyższego Sądu Administracyjnego Litwy, gdzie toczyła się sprawa uznawania dyplomów absolwentom Białostockiego Uniwersytetu) zniknęły ostatecznie trzy słowa „na korzyść absolwentów”.

Pod litewską wersją protokołu stoi podpis i pieczęć Zinaidy Maziukaite — tłumacza przysięgłego z biura tłumaczy „Litran”. Tłumacz zapewnia, że tekst tłumaczenia jest zgodny z oryginałem protokołu, sporządzonym w języku polskim.

Kto tłumaczył?

Natalia Stelmaczonok uważa, że tekst protokołu tłumaczono na język litewski nie w biurze tłumaczy „Litran”, a w litewskim Ministerstwie Oświaty i Nauki. „Ten tekst do Najwyższego Sądu Administracyjnego Litwy dostarczyła właśnie

przedstawicielka Ministerstwa” — zaznacza Stelmaczonok.

W tej sytuacji Natalia Stelmaczonok złożyła do wileńskiej rejonowej prokuratury podanie z prośbą o wyjaśnienie okoliczności, dlaczego właśnie w taki sposób przetłumaczono białostocki protokół.

„Uważam, że protokół był bardzo ważnym dokumentem dowodowym w Najwyższym Sądzie Administracyjnym. Więc mam podejrzenie, że uczyniono to z namysłem. Ale to już kompetencja prokuratora” — uważa absolwentka wydziału prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Odpowiedź z prokuratury ma nadejść w ciągu miesiąca.

„To jest prawdziwy
skandal!”

— To jest prawdziwy skandal! Trzeba uważnie sprawdzić wszelkie okoliczności tej sprawy. Tłumacz przysięgły musiał poprawnie wykonać swoją pracę. O wyjaśnienie zwróciłem się również do wiceministra oświaty Litwy Rimantasa Vaitkusa — powiedział „Kurierowi” przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, poseł na Sejm RL Waldemar Tomaszewski, który również brał udział w litewsko-polskich negocjacjach 7 października w Białymstoku.

Z kolei sam wiceminister Rimantas Vaitkus w rozmowie z „Kurierem” stwierdził, że białostocki protokół nie powinien być mieć istotnego znaczenia dla decyzji Sądu Administracyjnego. Jego zdaniem, sąd kierował się w tej sprawie również innymi dokumentami.

— Zdanie „polubownie rozstrzygnąć problem dyplomów wy-

danych w Uniwersytecie w Białymstoku na korzyść absolwentów” wpisano do protokołu na naszą propozycję. I taki protokół podpisałem. Uważam, że złożenie egzaminu za sporny trzyletni kurs uniwersytecki jest jak najbardziej na miejscu, ponieważ Uniwersytet Białostocki prowadził tu działalność niezgodną z prawem litewskim. Pozostawały nam dwie drogi: albo całkowicie nie uznać wydanych w Białymstoku dyplomów i zmusić absolwentów na nowo złożyć wszystkie egzaminy za trzyletni kurs. To na pewno by zajęło studentom sporo czasu. Wybraliśmy inną drogę, jak i było zapisane w protokole, „polubownie rozstrzygnąć problem na korzyść absolwentów”. Zaproponowaliśmy im złożyć jeden egzamin kwalifikacyjny integrujący w sobie cały trzyletni kurs. Co więcej, absolwenci nie będą musieli płacić za ten egzamin — zapewnia wiceminister Rimantas Vaitkus.

Jak przyznał wysoki oświatowy urzędnik, polska strona nie była wówczas informowana o mechanizmach rozwiązania sporu. Co więcej, wiceminister nie ukrywał, że polscy partnerzy liczyli na automatyczne rozwiązanie sporu.

Mimo niełatwej sytuacji, 34 litewskim absolwentom Uniwersytetu w Białymstoku pozostaje pewna szansa na „automatyczne” uznanie ich dyplomów. Decyzję Apelacyjnej Komisji może zawetować minister Oświaty i Nauki Litwy Algirdas Monkevičius. Minister dysponuje prawem uznać ich polskie dyplomy. Prawdopodobnie decyzja w tej sprawie ma być podjęta w przyszłym tygodniu.

Robert Mickiewicz

Posiedzenia sejmowej komisji śledczej przed kamerami

Reality show „Paksasgate”

(Dokończenie ze str. 1)

— Jego Ekscelencja prezydent Rolandas Paksas nie dzwonił do mnie w sprawie sytuacji w komisariacie w Możejkach — wymijająco odpowiedział Senovaitis.

Natomiast przyciśnięty do muru policjant przyznał, że w sprawie Możejek dzwonił do niego „prezydent elekt” Rolandas Paksas.

Koledzy Senovaitisa z Telsz i Połagi zeznali, że przedstawiciele Urzędu Prezydenta nadmiernie ciekawili się również innymi sprawami, jak na przykład sprawą zatrzymanego za jazdę po pijanemu jednego z członków sztabu wyborczego liberalnych demokratów z Kłajpedy.

Kolejno potem byli przesłuchiwani: szef państwowego funduszu drogowego „Lietuvos regionų keliai” Vygaudas Puodžiukas oraz nadinspektor generalny Ministerstwa Obrony Narodowej Česlovas Jezerskas.

W odpowiedziach na pytania członków komisji śledczej obaj zeznali, że zarówno doradca prezydenta Remigijus Ačas, jak i uznawana za jego pośredniczkę w kontaktach z przedstawicielami świata przestępczego Renata Smailytė na-



Przesłuchanie śledził również nadkomisarz Vytautas Grigaravičius Fot. ELTA

zbyt gorliwie interesowali się organizowanymi przez Fundusz oraz MON przetargami publicznymi, a nawet namawiali te instytucje do przeniesienia kont bankowych do „Ūkio bankas”, którego rolę i funkcje w skandalu „Paksasgate” spo-

czeństwo dopiero pozna w przyszłości.

Jutro w magazynowym wydaniu „Kuriera Wileńskiego” przedstawimy obszerny przegląd afery politycznej na Litwie „Paksasgate”.

Stanisław Tarasiewicz

Prezentacja „Wierszy sercem pisanych”

„Tę książkę daruję sam sobie”

Takich solidnych zbiorów swej twórczości jeszcze nasi poeci nie wydawali: w twardej kolorowej okładce, ponad 130 stron na doskonałym kredowym papierze. Z drugiej jednak strony, jeśli się weźmie pod uwagę, że książka zawiera wybór tekstów, pisanych od 1948 po 2003 rok, objętość nie musi dziwić.

Henryk Bajko odpracował 34 lata jako maszynista. Był poza tym w domu krawcem, szewcem, stolarzem, cieślą, murarzem, pszczelarzem, ogrodnikiem, księgowym w komitecie parafialnym, domorosłym lekarzem. Grał na scenie. I całe życie pisał wiersze. „Proste, uczajające, dostępne dla każdego,

jednakże zawierające w sobie jasne, głębokie myśli. Przepojone miłością do przyrody i do Boga. Taki poeta ludowy, który przelewa na papier swe uczucia, bóle, pragnienia, zdziwienia” — przedstawia dziadka w krótkim słowie wstępnym najmłodsza wnuczka.

Nie kończył wyższych nauk, jednak zawarta w wierszach mądrość jest najwyższej próby, troska o cały dzisiejszy świat jest szczerą i bolesną: „Dolar dzisiaj rządzi światem, / Dolar głos zabiera. / Żyje puste ciało, / A dusza umiera”. Bóg obecny jest stale w życiu i wierszach autora. Jego obecność występuje nie tylko w modlitwach, ale przede wszystkim w czynnej filozofii życia: „A więc pacierz bez



Henryk Bajko. Wiersze sercem pisane. Łódź, 2003 Fot. archiwum

uczynków / To jak łódka z jednym wiosłem: / Rodzi puste ziarno. /

Ziarno takie nie wzrośnie”. Kiedy w Polsce wydarzyła się klęska powodzi, rodzina Bajków pośpieszyła z pomocą: „Mamy już prawnuki, a dochody małe, / Lecz moja rodzina w stronie nie została”.

Fascynuje autora życie zagrobowe, w które szczerze wierzy: „Tę książkę daruję sam sobie, / Którą położycie w mym grobie, / Podobnie jak miecz dla żołnierza, / Bo w życie duszy ja wierzę”. We śnie i na jawie odbiera znaki, które go ostrzegają przed niebezpieczeństwami, kilkakrotnie uchroniły od śmierci.

Komputer, Internet, katastrofa „Titanica”, liczący sobie 50 lat rower, wojna w Iraku — każdy temat pasuje, by podjąć zagadnienia naj-



bardziej istotne, egzystencjalne, wieczne.

Stylista na teksty książki pewnie by tu i ówdzie sarkał. Korektor chwyciłby za pióro, by doszlifować rymy, powykreślać regionalizmy i zapożyczenia. Takie jednak ucieszenie wierszy zabrałoby im wiele autentyczności i uroku. Dobrze się stało, że w stopce wydawniczej redaktor nie figuruje.

Prezentacja książki odbędzie się w niedzielę, 16 listopada, o godz. 15 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Jan Sienkiewicz

Boom na rynku nieruchomości

Wilno coraz droższe

Wzrost ceny mieszkań w stolicy niepokoi ekspertów nieruchomości. Ostatnio ceny mieszkań w Wilnie prawie osiągnęły poziom roku 1999. Wtedy to ceny mieszkań były największe w okresie lat 1990-2000.

Popyt na mieszkania w Wilnie wciąż jeszcze jest większy od podaży. Nawet bardzo drogie mieszkania w nowych domach są wykupywane natychmiast, jeszcze przed zakończeniem budowy.

W stolicy najbardziej podrożały mieszkania 1-2-pokojowe — zarówno w nowym budownictwie, jak i starym. Ceny mieszkań blokowych w sypialnych dzielnicach stolicy w ciągu tego roku wzrosły o 10-20 proc. Natomiast ceny mieszkań w domach murowanych miejscami

podskoczyły aż o jedną czwartą.

Większe mieszkania podrożały nieco mniej — o 5-10 proc. Zmniejsza się różnica cen mieszkań w nowym i starym budownictwie.

Zdaniem ekspertów, ceny mieszkań rosną w związku z przychylnymi warunkami pożyczek w bankach litewskich.

Ponadto wilnianie utrzymują, że po przystąpieniu do Unii Europejskiej, ceny mieszkań wzrosną jeszcze bardziej.

Boom popytu na mieszkania niepokoi ekspertów nieruchomości.

„Nieuzasadniony wzrost cen mieszkań, jaki obserwujemy obecnie, nierzadko zaważa na stagnacji rynku. Dlatego też proponujemy ludziom, aby kupując mieszkania

szacowali jego perspektywy rynkowe” — powiedział pracownik agencji nieruchomości.

Zdaniem ekspertów, oczekiwania dalszej podwyżki cen mieszkań są nieuzasadnione.

Swoją wartość mają zachować i drożać tylko mieszkania w prestiżowych miejscach z dobrym widokiem przez okno.

Podaż takich mieszkań zawsze jest ograniczona. Tymczasem w dzielnicach sypialnych ceny mieszkań powinny zachować stabilność.

Niektórzy wilnianie śpieszą z nabyciem mieszkań również dlatego, aby później móc je korzystnie sprzedać. Tymczasem z powodu stagnacji rynku mieszkania z czasem mogą stanąć. „L. r.”

Za pomoc w zatrzymaniu napastników — 10 tys. Lt

Ciosy w głowę

Za pomoc w zatrzymaniu napastników na dyrektora generalnego spółki „Helisota” Josifa Legenzowa wyznaczona została premia w wysokości 10 tys. Lt.

Wczoraj zostało opublikowane ogłoszenie, w którym spółka remontu helikopterów „Helisota” oferuje premię osobom, które udzielią informacji pomocnej w wykryciu tego przestępstwa.

Dwaj niezidentyfikowani osobnicy zaatakowali Legenzowa w ub. piątek przed jego domem przy ul. T. Ivanauskasa w Kownie, gdy wysiadł z samochodu, aby zobaczyć, dlaczego się nie otwiera automa-

tyczna brama jego podwórza. Jak poinformowali funkcjonariusze, napastnicy zadali Legenzowowi ciosy w głowę nieustalonym twardym i tępym przedmiotem. Według wstępnych danych, napastnicy niczego nie odebrali poszkodowanemu.

50-letni Legenzow został odwieziony do Klinik Kowieńskiego Uniwersytetu Medycznego i umieszczony na oddziale urazów mózgu. Poszkodowanemu dokonano operacji. Obecnie stan jego zdrowia jest stabilny.

Po incydencie pracownicy „Helisoty” nie mieli żadnych pogroźek. (BNS)

10-lecie „Rowerowego show”

Zaprasza swych sympatyków

Program „Rowerowy show” już od 10 lat w sposób satyryczny obrazujący życie polityczne Litwy, zaprasza wszystkich swych miłośników na jubileuszową imprezę, podczas której razem z aktorami będą też śpiewali politycy.

Dziś — 14 listopada imprezę z okazji 10-lecia „Rowerowego show” w Pałacu Kongresowym poprowadzą trzy pary — postać z „Rowerowego show” Raimundas Rigelis oraz doradca eksprezydenta Valdasas Adamkusa Raimundas Miezelis, Rolandas Kazlas w roli profesora Gudavičiusa i historyk Alfredas Bumblauskas. Natomiast co do trzeciej pary prowadzących na razie są problemy — dotychczas nie wybrano polityka, który by wystąpił razem z panią Zitą.

Na jubileuszową imprezę „rowerowcy” przygotowali 10 piosenek. Podczas koncertu polityk Eligijus Masiulis będzie śpiewał z panią Zitą, na scenie zjawi się poseł liberalny demokrat Dailis Barakauskas, inne postacie „Rowerowego show”. Przed zebranymi wystąpi „Żvaigždžių kvartetas”, a utwór „Mango” spróbuje skorygować postać z „Rowerowego show” Šiurkus.

Jak twierdzą organizatorzy „Ro-

werowego show”, święto 14 listopada będzie dniem pojednania z politykami — „pracodawcami”. To, że program istnieje już całe dziesięciolecie i wciąż jest „niewyczerpany” organizatorzy show Vytautas Šerėnas i Gintaras Ruplėnas z wdzięcznością politykom.

„Chcemy podziękować Sejmowi, Urzędowi Prezydenta, rządowi oraz uczciwym urzędnikom, którzy nie pozwalają nam pozostać bez pracy” — powiedział Ruplėnas.

Jubileuszową imprezę bezpośrednio transmitować będzie kanał LNK. (BNS)

A
WILEŃSKIE
B
U
M

Jedyny polski
program TV na Litwie!

W najbliższym wydaniu:

11 listopada — Dzieje polskiego święta

„Kresy”: furtka do kariery...

Sobota — 11.15 — Telewizja Litewska (LTV)

Powtórki: na kanale LTV — wtorek 11.25

na kanale LTV-2 — sobota 16.15, poniedziałek 17.40

Adres redakcji: Naugarduko g. 76 (DKP), p. 403, Vilnius Lietuva

Tel.: 233 36 63, wew. 9056, fax: 213 04 24, mail: album@wilno.pl

Już z rozpylaczem!



Na ból gardła
wielu aptekarzy
zaleci Państwu LIUGOL,
toteż nie zapomnijcie

w sprawie zażywania leku i potencjonalnego wpływu ubocznego
zasięgnąć opinii lekarza lub aptekarza.

AB „BAKTERINIAI PREPARATAI”, KAUNAS

Polska

"Uonorowany"
Stanisław Lem

Stanisław Lem, autor cenionych na całym świecie powieści fantastyczno-naukowych, odebrał wczoraj w Krakowie doktorat honoris causa Uniwersytetu w Bielefeld. Niemiecka uczelnia nagrodziła go za "wybitne zasługi w dziedzinie informatyki". Sam pisarz jednak przyznaje, że stroni od komputerów i internetu.

Podczas uroczystości w Collegium Maius UJ podkreślano, że Stanisław Lem jako jeden z niewielu autorów umie powiązać literaturę piękną i naukę, a jego pełne przenikliwości dzieła są dla informatyków inspiracją.

Protest taksówkarzy

Taksówkarze protestowali wczoraj w wielu miastach Polski przeciw obowiązkowi instalowania kas fiskalnych. Większość protestów zakończyła się w godzinach 16-17. Akcja spowodowała spowolnienie ruchu drogowego i w rezultacie korki.

Dolnośląscy taksówkarze utrudniali ruch na drodze krajowej nr 4 między Zgorzelcem i Bolesławcem. Około godziny 13 ich oflagowane taksówki wyjechały także na ulice Wrocławia. Według policji, utrudnienia w ruchu były jednak nieznaczne. W jednym przypadku policja poprosiła grupę taksówkarzy o zjazd z drogi i wylegitymowała ich. W mieście były korki, ale w tych godzinach we Wrocławiu nie jest to nowością.

Hausner winien
dramatycznej sytuacji

Według Dariusza Grabowskiego (LPR) to właśnie polityka wicepremiera Jerzego Hausnera doprowadziła do powstania dramatycznej sytuacji finansów publicznych, a planowana racjonalizacja wydatków jeszcze pogorszy tę sytuację. Poseł ocenił też, że dialog i cenzura to dla Hausnera to samo.

Poseł LPR ocenił podczas debaty nad wnioskiem o wotum nieufności dla wicepremiera, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera, że polityka ministra "wykreowała silną, spójną grupę interesów".

"Prowokacja policyjna"

Użyto wszelkich potrzebnych instrumentów, które są w dyspozycji szefa MON i Wojskowych Służb Informacyjnych — tak minister Jerzy Szmajdziński odpowiedział na pytanie PAP, czy w sprawie korupcji w przetargach na zamówienia publiczne w wojsku użyto tzw. "prowokacji policyjnej".

Aferę ujawniło wczorajsze "Życie Warszawy", które napisało, że podejrzanym zarzuca się m.in. branie łapówek przy zakupach wyposażenia m.in. dla polskiej misji w Iraku. Według "ŻW", w całej sprawie zastosowano tzw. "prowokację policyjną", a działania prowadziły m.in. Wojskowe Służby Informacyjne, które podlegają szefowi MON.

Donald Rumsfeld o sytuacji w Iraku

Niebezpieczny kraj

Sytuacja w Iraku jeszcze przez długi czas będzie niebezpieczna i kraje, które mają tam żołnierzy, powinny mieć „oczy szeroko otwarte”, oświadczył wczoraj amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld, nazajutrz po krwawym zamachu na kwaterę włoskich karabinierów w Nasirii.

„Irak jest krajem niebezpiecznym, krajem przemocy i jeszcze długo takim pozostanie. Jest pewne, że uczestnicząc w operacjach wojskowych, należy mieć oczy szeroko otwarte” — powiedział Rumsfeld.

Amerykański minister obrony po raz kolejny potwierdził, że pomimo trudności USA nie opuszczają Iraku. Oskarżył zwolenników reżimu Saddama Husajna o chęć „odzyskania kontroli nad krajem”.

Rumsfeld poinformował też, że jego kraj doszedł już do wstępnych wniosków w sprawie zmiany rozmieszczenia swych sił na świecie, jednak odmówił podania szczegółów.

„Nie podjęliśmy jeszcze osta-

tecznych decyzji. Te kwestie muszą być oczywiście omówione z naszymi sojusznikami i przyjaciółmi”, powiedział amerykański minister.

Dodał, że na razie nie podjęto żadnych decyzji w sprawie zredukowania 37-tysięcznych oddziałów amerykańskich, stacjonujących w Korei Południowej, oraz ewentualnego wycofania marines z japońskiej wyspy Okinawa.

Waszyngton wcześniej sygnalizował, że zamierza ograniczyć znacznie swą wojskową obecność w Niemczech, przenosząc część baz do krajów Europy wschodniej, w tym do Polski, aby stawić czoło potencjalnym zagrożeniom z rejonu Bliskiego Wschodu po ogłoszeniu przez USA wojny z terroryzmem.

Rumsfeld udaje się z wizytą do Japonii i Południowej Korei, gdzie będzie rozmawiał o programie nuklearnym Korei Północnej, współpracy w Iraku i walce z terroryzmem. Po drodze zatrzymał się na należącej do USA wyspie Guam na Pacyfiku.

Żałoba i modlitwy w intencji ofiar zamachu w Nasirii —

Tragedia Włoch

Jan Paweł II modlił się wczoraj w intencji ofiar "okrutnych zamachów w Iraku", w tym za włoskich karabinierów. Włoski rząd ogłosił dzień pogrzebu ofiar zamachu w Nasirii dniem żałoby narodowej.

W środowym zamachu terrorystycznym na kwaterę włoskich karabinierów w Nasirii na południu Iraku zginęło, według telewizji RAI, która powołuje się na źródła wojskowe, 19 Włochów i 9 Irakijczyków. Kilkadziesiąt osób jest rannych. Modlitwa za ofiary zamachów w Iraku była jedną z części wspólnej modlitwy wiernych podczas nabożeństwa celebrowanego w bazylice św. Piotra za dusze siedmiu kardynałów i 146 biskupów zmarłych w 2003 roku. Mszy świętej przewodniczył Jan Paweł II.

"Módlmy się, aby Bóg zachował życie rannych, pocieszył rodziny i kolegów" włoskich żołnierzy i karabinierów, zabitych w wyniku samobójczego zamachu".

Modlono się również o to, by "Bóg przemienił serca" tych, którzy uciekają się do przemocy.

Papież osobiście odczytał krótką homilię, natomiast liturgię Eucharystyczną podczas mszy św. celebrował dziekan Kolegium Kardynalskiego i prefekt Kongregacji Nauki Wiary Kard. Joseph Ratzinger.

W środę w telegramie kondolencyjnym do prezydenta Włoch Carlo Azeglio Ciampiiego "z całą stanowczością" potępił "nikczemny zamach" w Nasirii jako "nowy akt przemocy, który będąc kolejnym tragicznym w skutkach czynem popełnionym w tym niespokojnym kraju, nie pomaga w sprawie pokoju i odnowy".

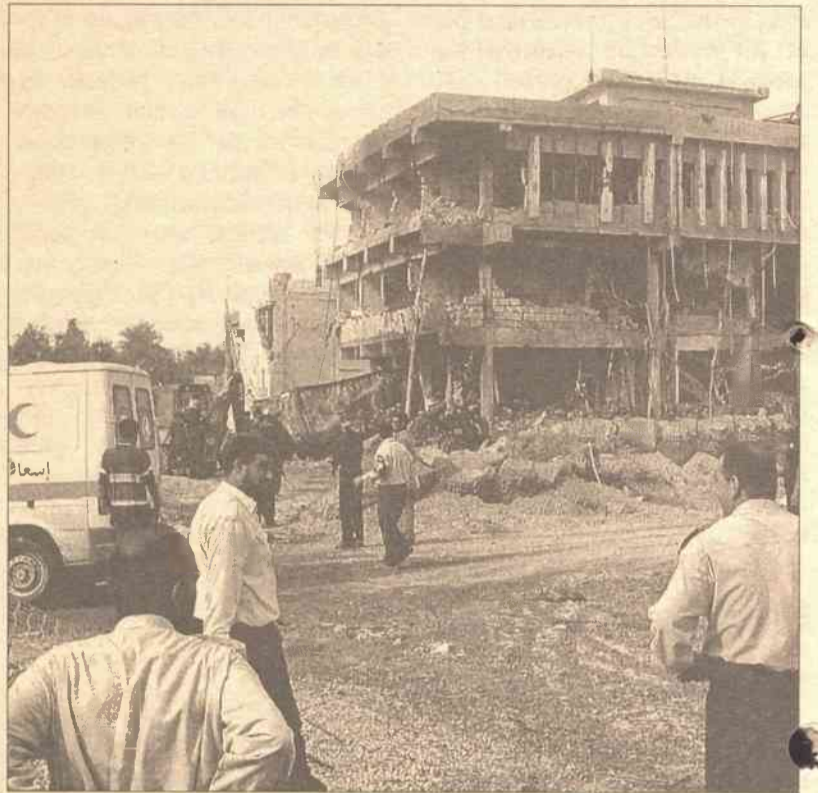


Premier kraju Silvio Berlusconi uczcił podczas sesji parlamentu Włoch pamięć zabitych żołnierzy. Fot EPA-ELTA

Rząd Włoch ogłosił dzień pogrzebu włoskich ofiar zamachu w Nasirii dniem żałoby narodowej. Daty pogrzebu na razie nie ustalono. Uroczystości żałobne odbędą się w rzymskiej bazylice Matki Bożej Anielskiej.

W dniu pogrzebu uczniowie włoskich szkół minutą ciszy mają uczcić pamięć poległych. Rząd zalecił również w tym dniu stosowne zmiany w programie publicznego radia i telewizji.

Równocześnie rząd Silvio Berlusconi zapewnił o kontynuowaniu włoskiej misji w Iraku, dokąd wczoraj z Pizy odleciało 50 karabinierów. W ciągu dnia do Iraku uda się — z Gorycji na północy Włoch — następna grupa 75 karabinierów (żandarmerii wojskowej).



„Irak jest krajem niebezpiecznym, krajem przemocy i jeszcze długo takim pozostanie. Jest pewne, że uczestnicząc w operacjach wojskowych, należy mieć oczy szeroko otwarte” — powiedział Rumsfeld. Fot EPA-ELTA

Sąd przeciwko ekstradycji Achmeda Zakajewa do Rosji
Bandyta zostanie w Anglii

Londyński sąd wypowiedział się wczoraj przeciwko wydaniu Rosji wysłannika czeczeńskich separatystów Achmeda Zakajewa.

Sędzia Timothy Workman uważa, że 44-letniemu Zakajewowi grożą „tortury”, jeśli zostanie odesłany do Rosji. „Doszedłem do nieuchronnego wniosku, że jeśli rosyjskie władze są gotowe uciec się do torturowania świadków, istnieje poważne ryzyko, że Zakajew może też być im poddany” — powiedział sędzia.

Zakajew przebywa w Wielkiej

Brytanii od grudnia 2002 roku. Na podstawie międzynarodowego listu gończego prokuratury rosyjskiej został aresztowany wkrótce po przylocie z Danii. Zwolniony za kaucją odpowiada z wolnej stopy. Sąd w Danii uwolnił wcześniej Zakajewa, uznał bowiem, że Rosja nie dostarczyła wystarczających dowodów, które uzasadniałyby ekstradycję czeczeńskiego wysłannika. Prokuratura rosyjska przedstawiła Zakajewowi 13 zarzutów, w tym dotyczących udziału w morderstwach i działalności terrorystycznej.

"Bombardowania Serbii motywem zabójstwa Anny Lindh"

Niewinna ofiara nalotów

Gniew z powodu NATO-wskich nalotów bombowych na Serbię podczas wojny w Kosowie mógł być głównym motywem zabójstwa szwedzkiej minister spraw zagranicznych Anny Lindh — podał wczoraj szwedzka gazeta „Expressen”, powołując się na źródła policji.

Wiadomość taką mieli przekazać śledczym znajomi 24-letniego mężczyzny, będącego głównym podejrzanym w toczącym się dochodzeniu w sprawie zabójstwa Lindh. Urodzony w Szwecji syn dwojga imigrantów z byłej Jugosławii znalazł się w areszcie dwa tygodnie po zamachu z 10 września na szefową

szwedzkiej dyplomacji. Anna Lindh została śmiertelnie zraniona nożem w czasie robienia zakupów, bez ochrony, w domu handlowym w centrum Sztokholmu. Policja — według informacji prasowych — dysponuje pewnymi dowodami technicznymi, wskazującymi na winę 24-letniego podejrzanego. Ma on stanąć przed sądem na początku przyszłego roku.

Według „Expressen”, aresztowany osobnik miał wyrazić się, że po zamordowaniu Lindh liczy na „serbski medal za odwagę”. Policja szwedzka jest przekonana, że zabójstwo zostało dokonane „spontanicznie” i bez pomocy innych osób.

Najstarsza na świecie osoba zmarła w wieku 114 lat —

Odeszła sędziwa Kamato

114-letnia Japonka Mitoyo Kawate, wpisana oficjalnie 4 listopada do Księgi rekordów Guinnessa jako najstarsza osoba na świecie, zmarła w czwartek w szpitalu w Hiroszimie na zapalenie płuc.

Kawate objęła prymat po swej

rodaczce Kamato Hongo, zmarłej 31 października w wieku 116 lat.

O śmierci Kawate poinformowało japońskie Ministerstwo Zdrowia, podając równocześnie, że najstarszą żyjącą Japonką jest obecnie 113-letnia Ura Koyama, zamieszkała w Fukuoce.

Konferencja głównych pełnomocników granicznych Litwy i Polski

Stopniowo upraszczana kontrola

Wczoraj w Wilnie rozpoczęła się dwudniowa VI konferencja głównych pełnomocników granicy Litwy i Polski.

Głównym pełnomocnikiem granicy Litwy z Polską jest szef Służby Ochrony Granicy Państwowej (SOGP) generał Algimantas Songaila. Natomiast głównym pełnomocnikiem granicy Litwy z Polską jest szef Komendy Straży Granicznej generał brygady Józef Klimowicz. Podstawowym celem pracy pełnomocników granic jest zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na granicy litewsko-polskiej, ocena problemów ochrony granicy państwowej oraz podejmowanie wspólnych kroków w zwią-

ku z aktualnymi sprawami.

Songaila i Klimowicz na konferencji omawiają wspólną działalność na rzecz ochrony granicy litewsko-polskiej, mówią o doskonaleniu działalności punktów kontroli granicznej oraz możliwościach zapewnienia szybszych procedur kontroli granicznej.

Granica Litwy z Polską, zarówno jak i z Łotwą, gdy te kraje zostaną członkami Unii Europejskiej, będzie granicą wewnętrzną UE, toteż główni pełnomocnicy granicy będą się zastanawiali nad tym, jakie wspólne środki ochrony i kontroli granic na tym odcinku będą stosowane w przyszłości.

Na granicy litewsko-polskiej

kontrola ludzi i transportu stopniowo jest upraszczana.

SOGP, reorganizując ochronę granicy z Polską według założeń UE dla granic wewnętrznych wspólnoty, kilka lat temu zaczęła zmniejszać sieć czynnych tu sześciu strażnic.

Obecnie granicy z Polską strzegą 3 strażnice SOGP, a od stycznia przyszłego roku mają pozostać tylko 2. W związku z uproszczeniem ochrony granicy z Polską jednostce łódzkiej przydzielono odcinki granicy litewskiej z Rosją i Białorusią, do których też przerzucono pograniczników.

Na konferencji pełnomocnicy granic omawiają również wyniki

działalności po zeszłorocznej wrześniowej V konferencji w Zakopanem, oceniają stan wspólnej ochrony granic obu państw. W tym roku funkcjonariusze SOGP na granicy z Polską odnotowali 121 naruszeń granicy, zatrzymali 126 naruszcili granic oraz 63 osoby, usiłujące przekroczyć granicę z fałszywymi bądź obcymi dokumentami.

Na granicy z Polską na przejściach granicznych w Łódzkiej i Kalwarii pogranicznicy zatrzymali przeważnie ścigane przez prawo osoby — w tym roku 348.

Pogranicznicy na tym odcinku zatrzymali również 88 samochodów, które przypuszczalnie zostały skradzione.

Pozwolić pomocnikom policji używać kajdanków i gumowych pałek

Środki specjalne

Przewodniczący Sejm Artūras Paulauskas zgłosił wczoraj Sejmowi poprawkę do ustawy, zezwalającą pomocnikom policji na samodzielne użycie przeciwko przestępcom środków specjalnych, w tym kajdanków i gumowych pałek.

„Sądzę, że zaktywizuje to społeczeństwo w walce ze złem i zachęci ludzi do tworzenia takich wspólnot” — powiedział na posiedzeniu Sejmu Paulauskas, który zgłosił projekt nowelizacji ustawy o pomocnikach policji.

Jak powiedział, praktyka wykazuje, iż pomocnicy policji gromadzą się w takich miejscach, gdzie brak funkcjonariuszy bądź są oni daleko.

„Sama policja nie przewycięży zła. Tylko aktywne stanowisko społeczeństwa — nie słowem, lecz czynem — może powstrzymać przestępców” — powiedział Paulauskas.

Tej wiosny, nie mogąc poradzić ze złodziejami bydła, mieszkańcy miasteczka Upyna w rejonie talszewskim utworzyli oddział samoobrony.

Członkowie oddziału samoobrony wsi Upyna pełnią nocne dyżury strzegąc pasanego bydła, patrolują, obserwują przejeżdżające samochody.

Jak twierdzą mieszkańcy wsi, dzielnicowy inspektor mieszka w odległości 35 km, toteż trudno go wezwać w trybie pilnym.

Mieszkańcy wsi Upyna poprosi-



„Sama policja nie przewycięży zła” — powiedział Paulauskas. Fot. ELTA

li przewodniczącego Sejmu o podarowanie im gumowych pałek i kajdanków, na co nie zezwała obecne prawo.

Jak powiedział Paulauskas, obecnie pomocnicy policji mogą stosować specjalne środki tylko wspólnie z funkcjonariuszami policji.

Posel Jonas Čekuolis wyraził obawę, że pomocnikami policji mogą też zostać „miasteczkowe bandziory”.

Paulauskas zaznaczył, że legitymacje pomocników policji będą wydawane przez policję po sprawdzeniu, czy ochotnicy nie są sędziami.

Za poprawką do ustawy o pomocnikach policji głosowało 47 posłów, 2 powstrzymało się. Przeciwno głosował Vytautas Šustauskas, nie ukrywający swych kontaktów ze światem przestępczym Kowna.

„Parex lizingas” szuka ratunku w sądzie

Vaišvila nie poddaje się

Nie ustaje skandal wokół syndykariusza Aktu Niepodległości Litwy, byłego wicepremiera rządu RL, a obecnie administratora spółki „Parex lizingas” Zigmasa Vaišvilę, podejrzanego o malwersacje finansowe.

Akcjonariusze spółki „Parex lizingas”, podejrzejający administratora spółki, niegdyś dobrze zapowiadającego się polityka Zigmasa Vaišvilę o nadużycia finansowe, postanowili szukać sprawiedliwości w sądach. Vaišvila, któremu wileński okręgowy sąd administracyjny zabronił pełnić obowiązki administratora, zaskarżył tę decyzję w sądzie wyższej instancji i ma nadzieję, że nadal będzie kierował spółką.

Udziałowcy „Parex lizingas” uważają, że Zigmasa Vaišvila prowadzi wyraźnie szkodliwą politykę gospodarczą. Jak twierdzi Arūnas Sidlauskas, adwokat akcjonariuszy, administrator nie tylko nie informuje jego klientów o sytuacji w firmie, ale i jest podejrzanym



Udziałowcy „Parex lizingas” uważają, że Zigmantas Vaišvila prowadzi wyraźnie szkodliwą politykę gospodarczą. Fot. ELTA

o trwonienie majątku i naruszenie prawa. Zigmantas Vaišvila jest posiadaczem 28,7 proc. akcji spółki „Parex lizingas”. Do łotewskich — banku „Parekss” i spółki „Parekss lizingas” — należy 50,96 proc. akcji.

Rozbito gang złodziei samochodów

Podpadli na „Audi”

Stołeczna policja kryminalna rozbiła gang złodziei samochodów. Pięć zatrzymanych osób podejrzewa się o serię kradzieży samochodów na przeciągu kilku miesięcy.

W środę policja zatrzymała pięciu podejrzanych o kradzieże samochodów w wieku od 24 do 31 lat. Wśród zatrzymanych są również osoby zażywające narkotyków.

Jak twierdzi komisarz z wydziału do zwalczania kradzieży środków transportowych przy głównym sto-

łeczny komisariacie Iwan Kowrow, grupa wyróżniała się tym, że pozostawiała skradzione auta w podwórkach blisko miejsc kradzieży. Większość złodziei chowa skradzione samochody w garażach. Ogółem do gangu należało osiem osób.

Podejrzanych zatrzymano nieopodal wysypiska śmieci, gdzie transportowano skradzione „Audi 80”, za które właściciel odmówił zapłaty okupu. Z całej piątki tylko dwóch przyznało się do popełnienia przestępstwa.

6 lat więzienia za zabójstwo noworodka

Wyrok matce

Na sześć lat więzienia skazał wczoraj sąd w Piotrkowie Trybunalskim 25-letnią Agnieszkę W., oskarżoną o zabójstwo swojego nowo narodzonego syna. Wyrok nie jest prawomocny.

Zwłoki noworodka znalazł na przedmieściach Piotrkowa w marcu tego roku mężczyzna zbierający chrust. Ciało chłopczyka razem z łóżyskiem i pepowiną leżało w reklamówce przy trasie nr 8 Warszawa — Wrocław. 25-letnią matkę dziecka zatrzymano kilka dni później. Kobieta jest mężatką, ma siedmioletniego syna. Prokurator oskarżył ją o zabójstwo.

Zarówno w trakcie śledztwa, jak i przed sądem 25-latką przyznała się do zabójstwa noworodka z powodu trudnej sytuacji materialnej rodziny. Przyznała również, że rok wcześniej urodziła martwego noworodka, którego ciało zakopała w lesie.

Prokurator domagał się dla niej kary 8 lat więzienia. obrońca wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu na zabójstwo w szoku poporodowym. Grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Sąd wymierzając karę sześciu lat pozbawienia wolności uznał, że doszło do zabójstwa, a kobieta nie działała w szoku poporodowym.

Kryminały

Postrzelono nastolatka

W kłajpedzkim szpitalu leczy się postrzelony 16-latek. Jak twierdzi ranny w nogę chłopak, zranili go nieznani mu młodzi ludzie. Do dziecięcego szpitala nastolatka przywieziono około godz. 18.30 spod szkoły przy al. Baltijos. Lekarze z nogi chłopca wyjęli niedużą kulę. Policjanci przypuszczają, że strzelano z broni pneumatycznej.

Kolejna kradzież błyskawiczna

Nadal nie ustają kradzieże błyskawiczne. Wczoraj w nocy niezidentyfikowani sprawcy włamali się do biura kłajpedzkiej spółki, mieszczącej się przy ul. Priestoties. Mimo że biuro jest chronione przez agencję ochroniarską, w okamgnieniu skradziono komputer. Gdy ochroniarze przybyli na miejsce, po złodziejach nie było już śladu. W tym tygodniu jest to już kolejna podobna kradzież w Kłajpedzie.

Pijany policjant

Ze służby w policji zwolniono funkcjonariusza, który przyszedł do pracy w stanie zamroczenia alkoholowego. Jak twierdzi Departament Policji, młodszy inspektor z jednostki patrolowej A. K. w wtorek wieczorem pojawił się na służbie pod wpływem alkoholu. 39-letni mężczyzna przyszedł do pracy w wczas, ale w trakcie planowania zauważono, że od oficera czuć alkoholem. Ekspertyza wykazała w jego krwi 2,10 promile alkoholu.

Zatrzymano handlarzy narkotykami

Stołeczna policja zatrzymała trzech młodych ludzi podejrzanych o handel narkotykami. 22-letni D. V. został aresztowany na przystanku autobusowym przy ul. Ozo. Znalaziono u niego 10 foliowych woreczków z narkotykami. W tym samym czasie na al. Savanorių przy sklepie „Maxima” zatrzymano 24-letniego A. R., trzykrotnie sądzonego za kradzieże. W jego samochodzie „VW Golf” znaleziono 19 woreczków z proszkiem jasnego koloru oraz torebkę z 11 tabletkami. Podejrzewa się, że są to substancje narkotykowe. Również na al. Savanorių zatrzymano 23-letniego V. K., u którego znaleziono narkotyki.

Tragiczny wypadek pod Oranami

W rejonie orańskim w wypadku samochodowym zginął pijany kierowca „VAZ 2107”. Samochód, kierowany przez 47-letniego J. V., uderzył w mikrobus „Ford Transit”. Niestety wydarzyło się na drodze Orany-Ejszyski. „VAZ” uległ całkowitemu zniszczeniu. Ratownicy z użyciem specjalnych nożyc do cięcia metalu wydobyli kierowcę z wraku auta. J. V. zmarł w szpitalu. Nie odrzuca się możliwości, że J. V. świadomie spowodował ten wypadek.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Stronę na podstawie ELTA, BNS i PAP przygotował Robert Mickiewicz

Kobiety w Holandii: Kim są i co je różni od nas, funkcjonujących w krajach Europy Wschodniej?

Feminizm czy polder-model?

"Moje znajome Polki mówią, że pobyt w Holandii leczy je z wszelkich kompleksów. Jedną ujęła to tak: „Wiesz, tutaj choćbym nie wiem jak „na odwal się” ubrała, nie umyła włosów i nie umalowała się i tak będę jedną z najlepiej ubranych dziewczyn na ulicy” — opowiada Jerzy Szafarczyk, Polak pracujący w Holandii na kontrakcie długoterminowym.

"Polki w odróżnieniu od Holenderki są bardziej kobiece, uwodzicielskie, zadbane. Ale też są bardziej zakompleksione. Holenderki nie mają w ogóle kompleksów związanych z wyglądem" — dzieli się swoimi spostrzeżeniami Ela Bartosiak, pracująca w firmie polskoholenderskiej, przebywająca częściowo w Holandii, częściowo w Polsce.

W Holandii się powiada (ale nie z ust Holendrów, a już tym bardziej Holenderki), że jeśli się spotka na ulicy w Holandii kobietę w miarę szczupłą, w ubraniu, które stanowi jakąś stylistyczną całość i które podkreśla jej atuty, a kryje słabe punkty — to z dużą pewnością można powiedzieć, że to albo turystka, albo emigrantka, ale na pewno nie Holenderka...

— Bo wiadomo, że najpiękniejsze są Polki, Rosjanki i Czeszki... — dodaje żartobliwie Agnieszka Siedlecka z Hagi.

Co więc, jeśli wygląd mniej lub wcale, w tym kraju jest ważne dla typowej Holenderki?

— To, kim jestem, co wiem, czy się kształcę, jaką osobowością jestem i co sobą przedstawiam — odpowie.

Kim zatem są, czym się zajmują i co kobiety mieszkające w Holandii różni od nas, funkcjonujących w krajach Europy Wschodniej? Po to, żeby owe różnice dostrzec i przybliżyć czytelnikom „Kuriera” holenderski sposób bycia, postanowiliśmy spojrzeć na „kobietę” Holandii okiem osób tam mieszkających, ale pochodzących z innych krajów, czyli tych, które zmiany najdotkliwiej „odczuły” na własnej skórze.

Praca w Amsterdamie, studia w Szawlach

Tak naprawdę nie wiadomo, kogo w Holandii jest więcej ze względu na kraj pochodzenia, gdyż wielu zamieszkuje tu nielegalnie. Ale wiadomo, że tzw. „wschodniaków” w Holandii jest całe zatrzęsienie; mówi się nieoficjalnie np., że ok. 40 proc. osób zatrudnionych w Amsterdamie — to imigranci ze Wschodu, przy czym duża część — jak i w całym kraju — pracuje nielegalnie. Nie wiadomo, ilu jest z Litwy.

Zupełnie przypadkowo, w dość dziwnych okolicznościach, udało się nam spotkać dwie pracujące w Amsterdamie młode Litwinki.

Szef jednej z firm polskich, znajdującej się w centrum Amsterdamu, pokazując ogródek znajdujący się w podwórku wewnętrznym firmy, w pewnym momencie przy-



Ewa Birlet (pierwsza od prawej), jest organizatorem Spotkania Polek w Hadze, w którym „głos” mają też dzieci

pnął sobie: „O, tam przecież mieszkają Litwinki!”. Oko podążające we wskazanym kierunku zatrzymało się na czymś murowanym, obskurnym o wielkości kiosku na targowisku kalwaryjskim w Wilnie.

Pukamy. Za chwilę zza otwartych drzwi odpowiada nam zdziwione: „Labas...”.

Sigita i Dovilė, dwie dziewczynki



"Mam przyjaciół we Francji i w Niemczech, gdzie mieszkałam pięć lat, wiem, że w tych krajach mamy podobną sytuację jak w Holandii" — mówi Iza Ćwikła

ny z Szawel, pracują w holenderskiej stolicy jako opiekunki do dzieci. To, gdzie mieszkają — należy do gospodarza domu, w którym pracują. Dziewczyny przyjazne, choć zdziwione i zawstyżone trochę, widocznie z powodu „domu”, do którego niespodziewanie gość zawitał, mówią, że mieszkają tu i pracują już dwa lata.

— Na Litwie, niestety, nie można znaleźć pracy, z której można byłoby przeżyć i jednocześnie opłacić studia.

— Studiujecie?! Jak to możliwe?!

— Studiujemy zaocznie na uniwersytecie szawelskim. Jeździmy na Litwę dwa razy do roku, na sesje...

— Czy chciałbyście tu zostać na stałe?

— Nie — rzuciły stanowczo. — Gdyby na Litwie student miał możliwość zarobkować na studia — nigdy.

Organizacje na pęczki

Wśród holenderskich imigrantek można wyodrębnić trzy grupy: zarobkujące, studiujące i które poślubiły Holendrów. Działające w Holandii najprzeróżniejsze organizacje, stowarzyszenia i kluby kobiet można liczyć na pęczki. Ich członkinie dobierają się na zasadzie podobieństw w zainteresowaniach, problemach bądź narodowości.

Z polskich (litewskich, pomimo prób, nie udało się namierzyć) tutaj działa np. Stowarzyszenie Polskich Kobiet w Holandii (ToP), o którym „Kurier” już pisał (w nr 186 z 26 września br.).

ToP jest organizacją nastawioną na poszerzenie wiedzy jej członkiń. „Wszystkie jesteśmy kobietami, Polkami i mieszkamy w Holandii. Czasami mamy podobne pytania, na które szukamy odpowiedzi. A czasami po prostu pragniemy wsparcia lub towarzystwa” — mówi członkinie, głównie osoby wykształcone, o szerokich horyzontach.

Wachlarz tematyczny

Wsparcia szukają też Polki, które co sobotę zbierają się w sali przy parafialnej parafii polskiej w Hadze na Spotkania Polek. Klub w lutym br. założyli Ewa van den Pavert i Krzysztof Birlet, osoby organizujące życie parafialne.

Na luźne rozmowy i dyskusje zbierają się tu w zasadzie osoby niepracujące, często wychowujące małe dzieci. Niektóre z nich przebywają w Holandii nielegalnie. Często ich dzieci (niezależnie od płci) są uczestnikami spotkań i na swój sposób — płaczem lub „hukaniem” — uczestniczą w dyskusjach na tematy bardzo różne: poczynając od problemów obywatelstwa na rodzajach podpasek kończąc. Taki wachlarz tematyczny, który kształtuje się spontanicznie, jest częstym scenariuszem podczas jednego spotkania.

— Urzędy holenderskie to istny koszmar! Te dwa lata mojego pobytu

tutaj są po prostu wykreślone z życia; pracować nie mogę, gdyż sprawa obywatelstwa nie jest do końca załatwiona, uczyć się języka nie mogę z tegoż powodu — oburza się Ewa Birlet, organizatorka spotkań, od dwóch lat załatwiająca wyłącznie sprawy swojego obywatelstwa.

— Nie lubię tego kraju, ale materialnie jest mi tu lepiej niż w Polsce — włącza się do dyskusji Irena. Z mężem i 27-letnim synem mieszka w Hadze od pół roku. — Tutaj wszyscy trzej pracujemy nielegalnie, ale możemy z tej pracy przeżyć. Natomiast w Polsce nikt mnie do pracy nie chciał, bo jestem już za stara d...

Co dotyczy sympatii do tego kraju, Irena nie jest odosobniona. Kobiety wręcz chórem wyliczają niemiłe cechy Holandii i Holendrów: "To brudasy i leniuchy, bo nie chce im się pracować", "Narzekają na Turków i Marokańczyków, ale oni im odwalają robotę, której Holender nigdy nie będzie wykonywać!", "Holendrzy są straszliwie skąpi — to "Żydzi Europy!"

— Żony Polki są Holendrom potrzebne tylko po to, żeby im dzieci rodziły i służyły. Są mało wymagające i uległe, więc służą oszczędzaniu — wylewa swe złości Agnieszka, która przed pół rokiem została porzucona przez Holendra i przebywa w tym kraju nielegalnie. Jej matka, pracująca na czarno, utrzymuje ją i jej kilkumiesięczne dziecko.

Dopiero od osoby, która jest tu kilkanaście lat, przy tym legalnie, można usłyszeć: „Tu kobieta ma możliwość rozwijać się zawodowo, kształcić się, realizować się w pracy społecznej, realizować swoje hobby. Kobiety mające mężów Holendrów mają poparcie we wszystkich swoich poczynaniach, bo jak Holender coś obieca, to na pewno obietnicy dotrzyma”.

— Holender jest zimny, sztywny, ma dużo zakłamania w sobie. To są manekiny nie mające żadnych uczuć! — podsumowuje swoje roczne obserwacje młoda osoba, która ma dużo przyjaciół, ale, jak mówi, żadnego Holendra.

Muzułmanki: prawda i tragedia

Grupy narodowościowe nie mają tendencji do oddzielania się, wręcz odwrotnie — chętnie integrują się w społeczeństwo holenderskie. Ale z pewnym wyjątkiem: muzulmanki mają tak bardzo odmienne tradycje, kulturę i obyczaje, że to ich niejako w sposób naturalny odseparowuje. Chociaż, jeśli się zaobserwuje zachowanie się na ulicach właścielek młodych ładnych twarzy w chustach (w czarczafach, zasłonach na twarz, nie widziałam) — odnosi się wrażenie, że są to dość „wyluzowane” osoby. Jest to i prawda, i ich tragedia.

Młode muzulmanki, których tutaj jest bardzo dużo, w gronie swoich rówieśniczek są prawie tak samo współczesne, mające poczucie humoru i lubiące prywatki i rozrywki. Ich tragedia zaczyna się po powrocie do domu, dokąd ze świata „współczesno-rozbrykanego” wpadają w świat głęboko zakorzenionych tradycji, wymagających od nich pokory i przesadnej skromności. Prasa holenderska niezbyt dawno grzmiała o sytuacji muzulmanek w ich domach rodzinnych, gdzie są nawet bite, często nie tylko przez ojców, którzy urządzają w domach prawdziwe lincze dla dorosłych córek, a też przez starszych braci, bądź innych członków rodzin.

Innego rodzaju problem mają z muzulmankami uczelnie holenderskie: urodzone w Holandii, doskonale mówiące po holendersku, wykształcone, studiujące na uniwersytetach — na wykłady i egzaminy przychodzi w czadorach, osłaniających całą postać, z otworami na oczy. Jak patrzeć na blizny spod czadoru oczy — bo twarzy nie widać — dokonać „identyfikacji” i określić, czy to właściwa osoba jest egzaminowana? Przez długi czas władze uczelni miały dylemat: zakazać czy nie chusty na egzaminach. Podjęcie decyzji było trudne, przecież głoszona tolerancja religijna i narodowa kraju byłaby sprzeczna z zakazem. Tym niemniej, na początku tego roku akademickiego wszystkie uczelnie kraju podjęły jedną decyzję: „nie” chustom w uczelniach!

"Równość" i cyfry

Temat kobiety w Holandii nie jest tym, w którym cokolwiek można stwierdzić jednoznacznie.

Wiele kobiet pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej za punkt odniesienia uważa sytuację kobiet w krajach Unii Europejskiej.

— Polityka równościowa jest tam priorytetem. Nasze kraje o ponad 10 lat są spóźnione — powiadają i z zazdrością patrzą na swe zachodnie koleżanki. Niemniej jednak, takie pojęcia jak równouprawnienie płci i emancypacja — które wydawałyby się pozytywnie wyróżniać zachodnią demokrację od reszty świata — nie są tak jednoznaczne.

BYĆ KOBIETĄ

— Odnoszę wrażenie, że powszechnie reklamowana emancypacja jest fikcją. Mam wrażenie, że kobieta w pracy jest nadal traktowana przez mężczyzn trochę jak zjawisko, a mężczyźni nie potrafią jeszcze z kobietami pracować; oni po prostu nie są przyzwyczajeni do obecności kobiety w pracy. Kobiety mogą dojść tylko do pewnego poziomu w karierze, dalej mężczyźni albo ich nie puszczają, albo zaszczytują. Jeśli się podpatrzy np. zebranie zarządu w mojej firmie — jest tam jedna kobieta... sekretarka protokołująca spotkanie. Z moich obserwacji wynika, że w Polsce na kierowniczych stanowiskach jest ich znacznie więcej — stwierdza Ela Bartosiak.

— W Polsce jesteśmy dyskryminowane w każdej dziedzinie życia publicznego, jednak na rynku pracy nasza sytuacja jest najgorsza: pracodawcy już bez ogródek pytają, czy dziewczyna jest zameżna, czy planuje urodzić dziecko. Nie może odpowiedzieć twierdząco, bo nikt jej nie zatrudni — zapewnia 26-letnia Magda z Katowic, studentka, pracująca jednocześnie jako „operka” (opiekunka do dziecka) w Utrechcie.

Ula wróciła z rocznego stypendium w Hamburgu i jest zachwycona sytuacją kobiet w Niemczech. Poznała ją, pracując m. in. w jednej z niemieckich firm: „Panie po czterdziestce nie bały się, że stracą pracę, bo są za stare; dziewczyny tuż po studiach — że szef uzna je za niedoświadczonych, gdy zajądą w ciążę lub zechcą zająć się dziećmi. Pozazdrościłam im tej pewności”.

Choć przy Komisji Europejskiej od 22 lat działa Komitet Doradczy ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, Unia nie jest żeńskim eldorado. Tak jak u nas (na Litwie 51 proc.) kobiety stanowią tam przeszło połowę bezrobotnych. Dwa razy rzadziej niż mężczyźni zajmują wyższe kierownicze stanowiska w firmach i rzadziej niż oni robią spektakularną karierę. I tak jak u nas zarabiają zdecydowanie mniej: w całej Unii średnio o 27,5 proc., w najbardziej „prokobiecej” Szwecji — o 17 proc. A w Wielkiej Brytanii, gdzie rozwiązania prawne wyrównujące szanse kobiet wprowadzono 30 lat temu, aż o 34 proc. mniej. Europejska Federacja Związków Zawo-

dowych, która przygotowała raport o zarobkach w UE, komentuje, że te różnice w płacach nie dadzą się wyjaśnić „żadnymi racjonalnymi przyczynami ekonomicznymi”.

— Tymczasem ostatnie badania dyrektorów firm wykazały, że kobiety mają przewagę nad mężczyznami: są lojalne, mniej konfliktowe, bardziej pracowite, nie kłamią — wylicza Jan Minkiewicz, dziennikarz telewizji OETV w Amsterdamie, były korespondent „Wolnej Europy”.

Dwoje pchają jeden wózek

Czy Polki, jako osoby obdarzone przywilejem codziennego uczestniczenia w życiu zachodnich demokracji, ale jednocześnie identyfikujące się z polską kulturą i polskimi wartościami, stać na zachodni feminizm?

— W Polsce jesteśmy od dłuższego czasu przyzwyczajone, że zarobki kobiety jak i mężczyźni są potrzebne do normalnego funkcjonowania rodziny. Dlatego nikt sobie nie zastanawiał się nad podziałem obowiązków w rodzinie, automatycznie obok pracy zawodowej kobieta, częściej niż w Holandii, ponosiła konsekwencje obowiązków domowych. Ponadto ze względu na potrzebę pracy zarobkowej kobiet w Polsce osiągnęły one automatycznie równorzędną pozycję bez jednoczenia się i demonstrowania w imię emancypacji — uważa Iza Cwikła, członek Zarządu Stowarzyszenia Ekspertów Polskich, designer mieszkająca w Utrechcie.

— Feminizm „po holendersku” polega na tym, że facet powinien o tym głośno mówić — mówi Minkiewicz.

— Natomiast w związkach faceci tutaj bardzo pomagają kobietom. Oni naprawdę we dwoje pchają ten wózek, który nazywa się wspólne życie (dzieci, zakupy) i dzielą się obowiązkami. I to bardzo mi się podoba. W Polsce niekoniecznie tak jest. Jest o wiele lepiej niż było, ale jest jeszcze sporo związków opartych niemalże całkowicie na kobietach — uważa Ela Bartosiak.

Natomiast Jolanta Offierska, członkini ToP, wyjaśnia to pragmatyzmem Holendrów, którzy do per-



Kasia Tyrybon twierdzi, że materializmu jest więcej w Holendrach, Paweł Walentynowicz (w centrum), że w Holendrach. Natomiast Jan Minkiewicz mówi, że w skali „materialistycznej” między Holenderkami i Polkami są Niemki

fekcji doprowadzili stosowany powszechnie model dyskusji, tzw. polder-model, który wdarł się nawet do życia prywatnego. Dodaje, że jedna ze znajomych jej Polek, kobieta niezależna i wykształcona, która ze względu na prowadzoną działalność obraca się wśród równie niezależnych i wykształconych Holenderek, ze zdziwieniem przyjmuje fakt, iż kobiety te przed podjęciem decyzji w sprawach dotyczących ich samych, konsultują się z partnerami w celu uzyskania zgody. Informacja ta wzbudziła w wielu Polkach podejrzenie, że holenderska emancypacja, to tylko fikcja.

— Myslę jednak, że to raczej wpływ polder-modelu. Każda decyzja podejmowana przez jednego z partnerów ma wpływ na związek, a zatem „usiądźmy i ustalmy takie rozwiązanie, które będzie dobre dla nas obojga. Może nie będziemy nim zachwyceni, ale też nie będzie ono budziło naszego sprzeciwu”: czysty polder-model — uważa Offierska.

Kobiety na traktory!

Wiele naszych rozmówczyń jest zdania, że główną różnicą lub raczej przyczyną różnicy pozycji kobiety w Holandii i w Polsce jest długostrawość dobrobyt w Holandii.

— Tutaj kobieta nie potrzebowała walczyć o przeżycie. Zajmuje się więc ona własnym hobby lub pracuje jako wolontariusz w interesującej ją instytucji. Ponieważ sama mam przyjaciół we Francji i w Niemczech, gdzie mieszkałam pięć lat, wiem, że w tych krajach mamy podobną sytuację jak w Holandii — mówi Iza Cwikła.

— Podczas gdy kobiety w Holandii nadal wypełniały obowiązki żony i matki w sposób wypracowany przez pokolenia, Polki poddały się hasłu: kobiety na traktory! Na szczęście szybko porzuciły maszyny rolnicze, nie rezygnując wszakże z nauki czy pracy zawodowej. Sprzyjał temu zarówno system tanich żłobków, przedszkoli i świetlic szkolnych jak i fakt, że druga pensja była wręcz koniecznością przy łataniu dziur w domowym budżecie — mówi Jolanta Offierska.

Dodaje, że dzisiaj wiele kobiet w krajach Europy Środkowo-Wschodniej pracuje wciąż z tych samych powodów, choć tanie żłobki i przedszkola przeminęły z wiatrem. W Holandii żłobki i przedszkola ni-

gdy nie były tanie, zawsze było ich za mało.

— Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę fakt, że w Holandii nie istnieje instytucja babci, bowiem holenderska babcia kocha wnuki, jednocześnie nie rezygnując z prawa do własnego życia, to jasnym się staną powody, dla których kobiety w Holandii wracają do pracy dopiero po „odchowaniu” dzieci — wyjaśnia Jolanta Offierska.

To, że Holenderka zostając matką, na długie lata rezygnuje z pracy zawodowej, wynika raczej z systemu organizacji opieki nad dziećmi, niż pozostałości starego modelu społecznego, w myśl którego niepracująca żona była dowodem zamożności mężczyzny.



„Mam wrażenie, że powszechnie reklamowana w Niderlandach emancypacja jest fikcją” — uważa Ela Bartosiak

Kobiety w Holandii rzeczywiście mają dużo lepiej. Ale — jak mi się widzi — tylko dlatego, że żyją w bogatszych i lepiej zorganizowanych społeczeństwach.

Tym niemniej, np. Patrycja Stempniewicz, prawnik, która po rocznym stażu otrzymała w Holandii pracę i już zaliczyła egzamin kwalifikacyjny z języka holenderskiego, nie wie o swojej przyszłości z tym krajem. Dlaczego?

— Tu kobiety są bardzo wyemancypowane, a tym samym — bardziej samodzielne, więc mężczyźni mniej dbają o nie. Polacy są bardziej szarmanccy, całują kobiety w rękę i przepuszczają w drzwiach. Brakuje mi czasem tych drobnych duserów — wyznaje dziewczyna.

Kasi Tyrybon, studentce Europy w Amsterdamie w Holendrach stanowczo za dużo jest materializmu: „Miałam chłopaka Holendra. Porzuciłam go”.

Z męskiego punktu widzenia

Generalnie rzecz biorąc, w małżeństwach mieszanych polsko-holenderskich znacznie więcej jest związków Holender+Polka. Małżeństwa Polaków z Holenderkami można liczyć na sztuki. Dlaczego tak się dzieje? Okazuje się, że w odbiorze Holenderek Polacy są bardziej romantyczni, ale potem okazują się mniej niż Holendrzy zaradni i odpowiedzialni. A jak Holenderki są odbierane przez Polaków?

— U nich jest ciężko z żartami — mówi Paweł Walentynowicz, który w Amsterdamie prowadzi z żoną (Polką) biuro tłumaczeń. O Holenderkach mówi, że są niesamowicie wyrachowane, co potwierdza Minkiewicz: „Przy pierwszym spotkaniu dziewczyna traktuje faceta jako potencjalnego kandydata na męża. Bez ogródek wypytuje o stan konta bankowego, pyta się o pracę i zarobki, o miejsce pracy ojca itp. Kiedy uznaje, że kandydat nie odpowiada jej wymaganiom, po prostu wstaje i wychodzi”.

„Kobiety w Holandii z męskiego punktu widzenia są na pewno dużo bardziej „wyzwolone” niż Polki, co często po prostu znaczy, że są bardziej egoistyczne” — uważa Jerzy Szafarczyk i dodaje: „Ale znaczy też, że związki są bardziej partnerskie, że dzieci pojawiają się później itd. Dużo mniej Holenderkom zależy, żeby się przypodobać mężczyznom, co, niestety, odbija się też na ubiorze, fryzurze i ogólnym zadbaniu. Chociaż po 3 latach pobytu w Holandii muszę powiedzieć, że zdarzyło mi się zobaczyć dobrze ubrane, ładne Holenderki. Zaś z zasady bardzo ładne i zadbane są tutejsze Hinduski i Arabki”.

Wanda Zajączkowska
Haga-Amsterdam-Wilno
Fot. autor



Tłumy przewijały się przez szeroko prezentowaną i pod gołym niebem i w pomieszczeniach haskich wystawą rzeźb i obrazów pod tytułem „Kobieta”

Groźno studija
Vilnius, ul. Kalvarijų
131/2, II piętro, gab. 215
Tel./fax: (8-5) 276 49 34,
tel. kom. (8-671) 52842

- ◆ Wibromasaż ciepły
- ◆ Program antycellulitisowy
- ◆ Masaże
- ◆ Depilacja
- ◆ Manicure i pedicure z pomocą aparatu
- ◆ Aromoterapia
- ◆ Solarium (10 min - 6 Lt, 100 min - 50 Lt)

Z tym kuponem zniżka 20%

Dziesięć rad dla rodziców cybermaluchów

Dziecko i komputer

1. Nie spieszcie z sadzeniem dziecka przed komputerem. Jeśli samo nie wyraża zainteresowania, nie nalegajcie.

2. Czytajcie recenzje w czasopiśmie komputerowych. W sklepach jest coraz więcej programów dla dzieci. Nie wszystkie są warte uwagi.

3. Zwracajcie uwagę na ograniczenia wiekowe. Gra przeznaczona dla ośmiolatka absolutnie nie nadaje się dla pięciolatka. Z kolei program dla młodszych przedszkolaków będzie nudny dla poważnego zerótkowicza. Gry akcji w ogóle nie nadają się dla dzieci.

4. Zanim zdecydujecie się na kupno jakiegoś programu, popytajcie znajomych rodziców. Może ktoś ma w domu, a jego dziecko zdążyło się już nim nieco znudzić i zechce rozstać się z nim na kilka dni. W zamian możecie zaproponować pożyczanie innego programu.

5. Nigdy nie sadzajcie dziecka do gry, której sami wcześniej nie wypróbowaliście. Żadna recenzja nie zastąpi waszej własnej oceny.

6. Jeśli maluch coraz dłużej siedzi przed ekranem, ustalcie z nim,

jak często może grać. Pięciolatkowi wystarczy piętnaście minut, dla sześciolatka maksimum to pół godziny. Zadbajcie, żeby dziecko nie siedziało przed komputerem codziennie.

7. Starajcie się, by dziecko dużo czasu spędzało z rówieśnikami (zwłaszcza jeśli nie chodzi do przedszkola albo jest jedynakiem).

8. Nie pozwólcie, by komputer zastąpił dziecku kontakt z wami. Spędzajcie razem jak najwięcej czasu, rozmawiajcie, bawcie się razem.

9. Gdy maluch gra, interesujcie się tym, co robi. Nie zostawiajcie go zbyt często samego w wirtualnym świecie. Jeśli to możliwe, kibicujcie w wysiłku samochodowym i układaniu puzzli. Pomóżcie zmieniać barwy w kolorowance, zostańcie drugim graczem w grze w warcaby itp.

10. Pokażcie dziecku, że można robić wiele rzeczy, nie tylko grać. I wcale nie musi być nudno. Wyprawa całą rodziną do lasu, wypad na basen, czy choćby czytanie z rodzicami bajek, to lepszy sposób spędzania czasu niż siedzenie przed ekranem.

Sygnał, że organizm zaczyna się bronić przed zarazkami

Rozpalone czoło, błyszczące oczka...

Podwyższona temperatura u małego dziecka budzi niepokój, bo zwykle zwiastuje chorobę. Ale wcale nie zawsze — ośrodek termoregulacji w mózgu nie jest jeszcze w pełni dojrzały. Malec może dostać gorączki nie tylko w odpowiedzi na atak wirusów czy bakterii, ale także pod wpływem silnych przeżyć albo z nadmiernego wysiłku.

Gorączka przy infekcji nie jest niczym złym. Wręcz przeciwnie — to sygnał, że organizm zaczyna się bronić przed zarazkami.

Między innymi, w książce o pielęgnacji dziecka, której autorkami są specjalistki od pediatrii, jest napisane, że najczęściej mama za pomocą intuicji poznaje, że z jej pociechą coś jest nie tak. Czoło jest jeszcze chłodne, oczka nie błyszczą, a mama już czuje, że wieczorem maluszek będzie miał gorączkę.

Dobrym sposobem na poznanie, czy dziecko ma gorączkę, jest przyłożenie policzka lub ręki do czoła dziecka. Pewniejszy jest jednak termometr rtęciowy.

Termometr w pupie

Niemowlęciu najczęściej mierzy się temperaturę umieszczając termometr w pupie. Dziecko należy ułożyć na boku lub na brzuszku i bardzo delikatnie wsunąć do odbytu końcówkę termometru, natłuszczoną wazeliną. Po 3-5 minutach wyjmujemy termometr. Temperatura ciała jest o pół stopnia niższa od tej, jaką pokazuje słupek rtęci. Hm... często taki pomiar prowokuje wypróżnienie, więc wówczas należy podłożyć pod pupę dziecka pieluszkę. Starszemu dziecku mierzymy temperaturę umieszczając termometr pod pachą. Czas mierzenia — 10 minut. Dziecko powinno siedzieć lub leżeć spokojnie, nie można pozwolić mu biegać z termometrem po domu.

Pamiętajmy też, że temperatura ma swój cykl dobowy — jest najniższa o 4 nad ranem i najwyższa o godz. 18.

Kiedy zbijać?

Póki gorączka nie przekroczy 38,5° C, nie należy jej obniżać, gdyż wiele drobnoustrojów źle znosi wysoką temperaturę.

Dalszy wzrost temperatury może być jednak niebezpieczny. Z powodu niedojrzałości układu nerwowego zamiast dreszczy mogą występować drgawki gorączkowe — dziecko zaczyna nagle drżeć i na kilka minut traci kontakt z otoczeniem. Drgawki zdarzają się u dzieci między 6. miesiącem a 4. rokiem życia. Skłonność do nich jest dziedziczna. W razie drgawek należy:

- ani przez chwilę nie zostawiać dziecka samego
- położyć je na boku, rozluźnić ubranie
- nie dawać dziecku żadnych środków doustnych
- po ataku zgłosić się z dzieckiem do lekarza

Czopki i syropy

Jeżeli gorączka przekracza 38,5°, najlepiej podać maluchowi parace-

tamol w czopku (15-20 mg/kg wagi ciała) lub w syropie (10-15 mg/kg). W aptekach jest wiele preparatów w tej postaci np. Panadol Baby&Infant, Calpol, Paracetamol, Apap, Efferalgan. Syropy są przeznaczone dla dzieci powyżej 3 roku życia. Młodszym dzieciom paracetamol (w czopkach) można podać tylko na zlecenie lekarza.

Temperaturę obniży też działający przeciwgorączkowo a zarazem przeciwzapalnie ibuprofen w syropie (w aptece pod nazwą Nurofen lub Ibufen). Preparat można jednak stosować dopiero od 6. miesiąca (5 mg/kg wagi ciała). Żeby leki przeciwgorączkowe spełniły swoje zadanie, trzeba je podawać regularnie — paracetamol co 4, ibuprofen co 6-8 godzin, w podanych wyżej dawkach.

Uwaga! Żadne preparaty dla dorosłych nie nadają się dla dzieci! Choć nam na gorączkę dobrze robi aspiryna, nie podaje się jej dzieciom do 12. roku życia (żeby nie narazić je na rzadkie, ale groźne powikłanie — tzw. zespół Reya).

Do łóżeczka!

Gorączka osłabia. Dlatego najlepiej położyć dziecko do łóżka, żeby mogło spać do woli. Należy często wietrzyć pokój i dbać, by temperatura pomieszczenia nie przekraczała 20°C. Kiedy grzeją kaloryfery, nawilżaj powietrze — ułatwi to dziecku oddychanie. Nie martwmy się też z powodu tego, że dziecko nie chce jeść. Teraz powinno przede wszystkim pić ciepłą herbatę z lipy, czarnego bzu lub rumianku, zwykłą herbatę z dodatkiem soku albo cytryny. Organizm pocą się traci cenne elektrolity i częste nawadnianie pozwala mu się łatwiej regenerować.

Jeśli gorączka utrzymuje się ponad dwie doby lub towarzyszą jej niepokojące objawy — wymioty, kaszel, wysypka — natychmiast wzywajmy lekarza.

Gorączka trzypdniowa

Gorączka ta występuje u dzieci między 6. miesiącem a 4. rokiem życia. Wywoływana jest przez wirusa przenoszonego drogą kropelkową.

Źródłem zakażenia może być dziecko chore na trzypdniówkę lub ktoś, kto chorował na nią w przeszłości. Choroba zaczyna się po 5-15 dniach od kontaktu z wirusem.

Gorączka pojawia się zupełnie niespodziewanie. Dziecko zasypia zdrowe, a budzi się w środku nocy z 40-stopniową gorączką. Malec, który jeszcze przed chwilą bawił się w najlepsze, nagle robi się rozpalony. Nie ma żadnych objawów

wstępnych, gorszego samopoczucia, rozdrażnienia, płacliwości.

Dopiero zmierzenie temperatury przesądza sprawę. Gorączka jest zwykle bardzo wysoka i wynosi 39-40°. Trzeba uważnie obserwować dziecko, żeby nie dostało drgawek gorączkowych (zwłaszcza niemowlęta).

Czasem pojawia się też niewielkie powiększenie węzłów chłonnych szyi.

Jak walczyć z trzypdniówką?

Przed wszystkim należy postarać się obniżyć gorączkę. Skuteczne są zimne okłady na czoło, kark i łydki oraz kąpiel w wodzie o dwa stopnie chłodniejszej niż temperatura ciała. Maluchy jednak zwykle bardzo tego nie lubią.

W takiej sytuacji lepiej podać choremu dziecku środek przeciwgorączkowy — przeznaczony specjalnie dla dzieci preparat zawierający paracetamol lub ibuprofen albo któryś z syropów ziołowych. Absolutnie nie aspirynę!

Dawka powinna być dostosowana do wieku dziecka. Za dużą może maluchowi zaszkodzić, za małą po prostu nie zadziała. Trzymajmy się więc zaleceń lekarza albo instrukcji na opakowaniu.

Pamiętajmy, że preparaty dla dorosłych nie nadają się dla dzieci.

Gorączkującemu maluchowi podawajmy często do picia napary lub herbatę z dodatkiem soku z malin lub cytryny.

Różowa wysypka

Gorączka trzypdniowa utrzymuje się przez trzy (rzadziej cztery, pięć) dni, po czym temperatura wraca do normy. Zwykle kilka godzin przedtem lub potem na ciele dziecka pojawia się drobnoplamista, delikatna, różowa wysypka, jak przy różyczce. Najczęściej występuje na szyi i tułowiu, niekiedy też na kończynach i udach.

Początkowo, gdy maluch ma tylko gorączkę, często trudno jest jednoznacznie stwierdzić, co mu jest. Wysoką temperaturą może się zaczynać wiele chorób wieku dziecięcego, dlatego najlepiej jest wezwać lekarza, który od razu rozpozna chorobę.

Przechorowanie trzypdniówki daje dziecku odporność na całe życie. Przez resztę życia może co najwyżej wirusem trzypdniówki zarażać.

Im młodsze dziecko, tym bardziej jest po chorobie osłabione. Starajmy się, by w pierwszym tygodniu po wyzdrowieniu nie miało kontaktu z osobami chorymi, nie zmarło ani się nie zgrzało.

Uprzejmie zapraszamy na konferencję naukową pt. „Wilno jako ośrodek nauki, kultury i oświaty w XX stuleciu”

Organizator: Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy. Konferencja odbędzie się 15 listopada 2003 roku (sobota), o godz. 9.00 w Domu Kultury Polskiej, Wilno, ul. Naugarduko 76, sala nr 305. Informacja tel. 231 09 33

Program konferencji

Początek obrad — 9.00

Słowo wstępne. Wystąpienie gości.

9.30-11.30

Przewodniczący I-ej części konferencji

doc. dr Halina Turkiewicz

dr hab. Tadeusz Łozowski

dr Irena Mikłaszewicz „Wielokulturowość Wilna w XX stuleciu w najnowszych badaniach naukowców litewskich”;

doc. dr Izraelis Lempertas „Jidysz kultura w Wilnie (do drugiej wojny światowej)”;

dr Jarosław Wołkonowski „Wilno jako ośrodek tradycji politycznych różnych narodowości w okresie międzywojennym”;

doc. dr Paweł Ławryniec „Kultura rosyjska pierwszej połowy XX stulecia w Wilnie”.

11.30-12.00

Przerwa na kawę i herbatę

12.00-14.00

Przewodniczący II-ej części konferencji

dr Krystyna Syrnicka

doc. dr Izraelis Lempertas

dr Andrius Konickis „Czasopismo wileńskie: tradycje a postmodernizm”;

doc. dr Halina Turkiewicz „K. I. Gałczyńskiego ocalone od zapomnienia "szczęście w Wilnie”;

mgr Bożena Ząbkiewicz „Obchody rocznicowe Adama Mickiewicza w Wilnie w XX stuleciu”;

dr Józef Szostakowski „Wileńskie pismo "My Chcemy Boga”.

14.00-15.00 — Przerwa na obiad

15.00-16.30

Przewodniczący III-ej części konferencji

dr Irena Mikłaszewicz

doc. dr Paweł Ławryniec

dr Henryka Ilgiewicz „Muzeum Murawiova w Wilnie (1898-1915)”;

dr hab. Tadeusz Łozowski, R. Łozowski „Wilno jako ośrodek badań kolorowej elektrografii: jej przeszłość i przyszłość”;

dr Ryszard Kuźma „Trocki Park Historyczno-Narodowy jako wspólnota różnych kultur”.

16.30-17.00 — Przerwa na kawę i herbatę.

17.00-18.30

Przewodniczący IV-ej części konferencji

dr Henryka Ilgiewicz

dr Jarosław Wołkonowski

dr Krystyna Syrnicka „O wileńskiej kulturze cmentarnej XX wieku”

18.30-19.00

Końcowa dyskusja. Wnioski i zakończenie obrad.

Czas wygłaszania jednego referatu — do 20 minut. Po każdym referacie 10 minut na pytania do prelegenta i odpowiedzi. Wstęp wolny.

Na podstawie inf. własnej, prasy polskiej („Dziecko”) i krajowej oraz lit. medycznej stronę przygotowała Sabina Juchniewicz

Uwaga! Uwaga!

Kubus Puchatek wrócił z wakacji i zaprasza przyjaciół do Studium Kubusia Puchatka.

Uroczyste otwarcie Studium odbędzie się jutro, 15 listopada o godzinie 11.00 w auli Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II.

Organizatorzy

NBA: Dobry występ Ilgauskasa

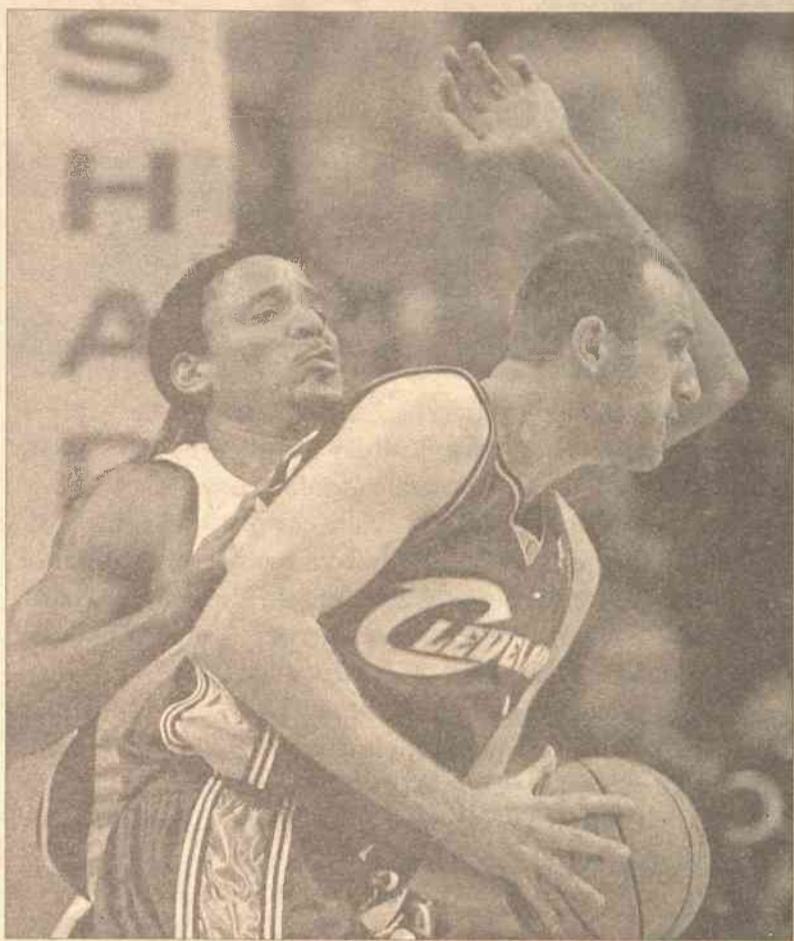
„Kawalerów” pokonał autsajder

Szóstą porażkę na swym koncie zanotował zespół Cleveland Cavaliers Żydrūnasa Ilgauskasa w rozgrywkach ligi NBA. „Kawalerowie” na wyjeździe musieli uznać wyższość Miami Heat 83:88 (26:27, 20:21, 19:24, 18:16), absolutnego autsajdera sezonu.

W meczu z Miami Ilgauskas był najlepszym zawodnikiem gości — zdobył 20 punktów, trafił 8 z 13 rzutów z gry, 4 rzuty wolne z 8 oraz zanotował 6 zbiórek. Do zwycięstwa gospodarzy przyczynił się Eddie Jones, który rzucił 25 punktów. Kibice Miami świętowali pierwsze zwycięstwo Heat w sezonie. Heat, przedostatni zespół Atlantic division oraz ostatnia drużyna tej dywizji Orlando Magic to jedyne kluby w tym sezonie, mające najgorszy bilans — 1 wygrana i 7 porażek.

Nie powiodło się także drużynie Cezarego Trybańskiego Phoenix Suns. „Czerwona latarnia” Pacific division (Polak nie zagrał) przegrała we własnej hali po raz pierwszy od dwunastu lat z Atlantą Hawks 94:99 i ma na koncie trzy zwycięstwa i cztery porażki.

Triumfatorzy poprzedniej edycji rozgrywek San Antonio Spurs (trzecia lokata w Midwest division — 5 wygranych i 4 porażki) bez trudu pokonali na wyjeździe New Jersey Nets 85:71. 31 punktów i 12 asyst zaliczył Tim Duncan. Nie on jednak był gwiazdą wieczoru. To miano przypadło najlepszemu zawodnikowi gospodarzy Jasonowi Kiddowi, który po raz 52. w karierze zanotował triple-double (14



Mimo dobrej gry Ilgauskasa jego ekipa przegrała na wyjeździe z Miami Heat 83:88. Według statystyk litewski koszykarz zdobywa średnio 14 punktów w meczu
Fot. EPA-ELTA

pkt, 13 zbiórek i 12 asyst). W jednym meczu wynik ustalony został w dogrywce. Golden State Warriors przed własną publicznością zwyciężyli Tłoki z Detroit 87:85, które przegrały w dogrywce po raz pierwszy od dwóch lat. W ostatnim sezonie koszykarze z Detroit wygrali

wszystkie osiem spotkań w dogrywce.

Czwartej porażki na wyjeździe doznali Utah Jazz, ulegając New Orleans Hornets 89:96. Gospodarze przerwali serię dwóch porażek, a przyczynił się do tego głównie Baron Davis (23 punkty i 9 asyst).

Małżeństwo skazane "na porażkę"

Ronaldo (wkrótce) bez żony

Najlepszy piłkarz świata ubiegłego roku Ronaldo i Milena Domingues — „Pierwsza Dama futbolu brazylijskiego” — rozwodzą się.

Poinformował o tym oficjalnie rzecznik prasowy Ronaldo Rodrigo Paiva, odpowiadając na ukazujące się od kilku tygodni w prasie informacje na ten temat. „Relacje mię-

dzy Ronaldo i Mileną od jakiegoś czasu psują się i chociaż żyją wciąż pod jednym dachem, nie zachowują się już jak mąż i żona” — powiedział Paiva.

Najsłynniejsze małżeństwo w Brazylii „na porażkę” było skazane w chwili jego zawarcia, 24 września 1999 roku. „Nazajutrz po naszym ślubie wszyscy mówili, że

niedługo się rozstaniemy” — mówiła Milena dla brazylijskiego dziennika „Dia”.

Ta sama gazeta opublikowała zdjęcie Mileny u boku piłkarza drugoligowego hiszpańskiego zespołu Levante Davida Aganzo. Według Paivy ta sprawa nie stała się przyczyną rozwodu. Ronaldo i Milena mają czteroletniego syna Ronaldo.

Formuła 1

Niekorzystny wyrok

Kolejny wyścig może zniknąć z kalendarza mistrzostw świata Formuły 1. Poważne problemy mają organizatorzy Grand Prix Brazylii w Sao Paulo, po niekorzystnym wyroku wydanym przez sąd.

Sąd okręgowy w Sao Paulo unieważnił umowę zawartą między władzami miejskimi i firmą Formula One Management na organizację wyścigu. Zdaniem sędziego Joao Andre de Vincenzo przynosi ona zbyt duże koszty, przy jednoczesnej zbyt niskiej stopie zwrotu. Zgodnie z wyrokiem umowa ma zostać rozwiązana najpóźniej w ciągu 30 dni.

W kalendarzu na 2004 roku, ogłoszonym przed miesiącem przez Międzynarodową Federację Samochodową (FIA), Grand Prix Brazylii zaplanowano na 24 października. Wyścig ten ma zakończyć sezon.

Masters Cup — Agassi pokonał Ferrero

Dwa mecze w jednym

Amerikanin Andre Agassi pokonał Hiszpana Juana Carlosa Ferrero 2:6, 6:3, 6:4 w meczu Grupy Niebieskiej i pozbawił go szansy na awans do półfinału kończącego sezon tenisowy turnieju Masters Cup w Houston (z pulą nagród 3,7 mln dol.).

Było to pierwsze zwycięstwo 33-letniego Amerykanina w turnieju, po tym jak w trzech setach przegrał ze Szwajcarem Rogerem Federerem. Pokonując Ferrero Agassi zapewnił swojemu rodakowi Andy'emu Roddickowi pierwsze miejsce w obydwu rankingach ATP na koniec sezonu.

Aby wyprzedzić Amerykanina, Ferrero musiałby awansować do półfinału Masters Cup. Roddick po raz pierwszy w karierze zakończy sezon na czele obydwu rankingów tenisistów ATP: „Champions Race” i „Entry System”.

„To wielki honor być numerem jeden na świecie, ale jeszcze bardziej dumny jestem z tego, że jestem szóstym Amerykaninem jaki tego dokonał, w dodatku podczas turnieju rozgrywanego w USA — powiedział Roddick.

Duży wpływ na postępy w grze Roddicka, który poprzedni sezon zakończył na dziesiątym miejscu, ma Brad Gilbert, były trener Agassiego. Współpraca obydwu panów rozpoczęła się w czerwcu i zaowocowała bilansem 46 wygranych meczów i tylko sześciu porażek, a także pierwszym wielkoszlemowym tytułem zdobytym w US Open.

Nieprawdopodobne stało się realne

Polska pokonała Włochy!

Nieprawdopodobne stało się realne. Reprezentacja polskich piłkarzy okazała się lepsza od jednej z najlepszych drużyn świata — Włochów, o czym świadczy nie tylko wynik, ale przede wszystkim styl gry. Polacy wygrali z Włochami 3:1 (2:1) w towarzyskim meczu piłkarskim, który rozegrano w Warszawie.

Przed meczem obie reprezentacje uczciły minutą ciszy śmierć włoskich żołnierzy podpułkownika Hieronima Kupczyka, którzy zginęli w Iraku. Sam mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia biało-czerwonych — już w szóstej minucie Polska prowadziła 1:0. Znakomitym uderzeniem popisał się Jacek Bąk; obrońca Lens otrzymał piłkę tuż przed polem karnym i uderzył w lewy róg bramki Francesco Toldo.

Polacy po zdobyciu gola nadal byli stroną przeważającą. W pierwszym kwadransie kilkakrotnie jeszcze zagrozili bramce gości. W 18. minucie dopięli swego i Francesco Toldo musiał po raz drugi sięgnąć do siatki po piłkę.

Polscy piłkarze wykonywali rzut wolny. Dokładne dośrodkowanie Jacka Krzynówka wykorzystał Tomasz Klos i z najbliższej odległości pokonał włoskiego bramkarza. Minutę później polska obrona popełniła błąd i pozwoliła na

„Myślę, że Andy bez problemu sam poradziłby sobie w tym tygodniu i zostałby numerem jeden na świecie, bo na to zasłużył. Praktycznie zdominował część sezonu, w której graliśmy na kortach twardej, w której graliśmy na kortach twardej. Mimo to cieszę się, że mogłem mu pomóc — powiedział Agassi. — Jednak najważniejsze jest dla mnie, że wygrałem mecz, po dość pechowej porażce w pierwszym występie”.

33-letni Agassi, który jest najstarszym uczestnikiem tegorocznego Masters Cup, fatalnie rozpoczął mecz z młodszym o dziesięć lat Ferrero, popełniając dużo niewymuszonych błędów. Kolejne zepsute zagrania powodowały frustrację Amerykanina i na początku drugiego seta dwukrotnie rzucił raketę o kort. W dalszej części uporządkował jednak swoją grę i po przełamaniu serwisu rywala objął prowadzenie 5:3, by chwilę później zakończyć seta przy swoim podaniu. W decydującym secie kluczowym okazał się trzeci gem, w którym Agassi ponownie przełamał podanie Hiszpana, który do końca nie miał już nawet jednej szansy na odrobienie tej straty.

„Właściwie można odnieść wrażenie, że to były dwa różne mecze, nakładające się na siebie: w pierwszym secie zupełnie nie mogłem znaleźć swojego rytmu uderzeń, a później już wszystko układało się po mojej myśli” — dodał Amerykanin.

dośrodkowanie do nie pilnowanego Antonio Cassano. Ten wbiegł na pole karne i spokojnie posłał piłkę nad interweniującym Jerzym Dudkiem.

Polacy w pierwszej połowie dominowali w grze. Częściej przebywali na połowie rywali, częściej też decydowali się na strzały z dystansu. Prowadzili więc zasłużenie.

Początek drugiej części gry także należał do reprezentacji Polski. Gospodarze mieli w pierwszych minutach kilka dobrych okazji, ale obrona włoska grała już uważniej i nie kopiała błędów z pierwszej części meczu. Kiedy nadarzała się okazja, Polacy starali się przeprowadzić kontry. W 76. minucie Krzynówek „potężnie” uderzył z 20. metrów i Toldo obronił strzał z najwyższym trudem.

Niecałe dziesięć minut później Krzynówek mógł już wnieść ręce w triumfującym geście. Po jego uderzeniu z dziesięciu metrów padła trzecia bramka dla Polski. Dużą zasługę miał przy tej bramce Maciej Zurawski, który wszedł na boisko w drugiej części meczu. Krzynówek tylko dobił jego strzał, który trafił w słupek. Trener Włochów po meczu zachował się jak dżentelmen, podkreślając przewagę i zasługi polskich piłkarzy. Reprezentacja Polski dopiero po raz trzeci w historii spotkała z drużyną Włoch odnotowała zwycięstwo.



Benetton Treviso doznał porażki w 2. kolejce Euroligi koszykarzy sezonu 2003/2004. Włosi na własnym parkiecie ulegli hiszpańskiej drużynie TAU Ceramica Vitoria Arvydasa Macijauskasa 92:99. Rewelacyjnie grający Macijauskas rzucił 32 punkty. Wygrana Hiszpanów to największa niespodzianka 2. kolejki grupy C. Przed meczem obie reprezentacje uczciły minutą ciszy śmierć włoskich żołnierzy, którzy zginęli w śródowym zamachu terrorystycznym na kwaterę włoskich karabinierów w Nasirij
Fot. EPA-ELTA

Na podstawie doniesień PAP i BNS stroną przygotował
Walenty Dunowski

PIĄTEK 14. XI



6.00 Dzień dobry
8.00 Świat dzikiej przyrody
8.25 Film dok.
8.50 Filmy anim.
10.20 Film dok.
11.10 Dom kultury
12.10 Pokolenie
pieniądza
13.05 Telefon pomocy
14.00 Program muz.
15.00 „Ievos pievos”
- magazyn nie
tylko dla kobiet
15.30 Proszę o głos
16.25 Podwójna
prawda
17.20 Wiadomości (ros.)
17.30 Program S
18.00 W świecie kina
18.35 Wiadomości
18.45 Filmy anim.
19.25 Kobiety i mężczyźni
20.25, 21.59 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Telegra „Honor
kraju”
22.00 Melodramat
„Barfly”
23.00 Wiadomości
23.05 Cd. filmu
23.55 S. „SOS - dzieci”

2

16.35 Z archiwów LTV
17.25 36,6
17.55 Z prof. Kazlauskasem
18.10 Nowości
i prognozy naukowe
18.35 Klub prasowy
19.30 Wiadomości
20.00 Melomania
20.30 Niech
żyje klasyka
21.00 Dokumentalistyka
światowa
22.00 Panorama
22.30 Proszę o głos



6.20 Show rowerowy
6.50 Filmy anim.
7.15 S. „Wojna róż”
8.10 Maximania
9.05 S. „Zemsta”
10.05 S. „Nowa miłość”
11.00 Miłość
- to nie wszystko
11.55 Film przyg. „Flipper”
12.40 S. „Straż miejska”
13.30 Filmy anim.
16.35 S. „Nowa miłość”
17.40 Miłość
- to nie wszystko
18.45 Wiadomości
19.10 Telegra „Sześć
zer - milion”
20.00 Wiadomości
rowerowe
20.30 Telegra „Sześć
zer - milion”
20.50 10-lecie show
rowerowego
22.50 Film fant.
„Wyspa dr. Moreau”
0.45 Horror „Mary Ralphy”

4

7.00, 13.20 S. „Adam i Ewa”
7.55, 16.45 S. „Niebezpieczne
więzi”
8.55, 17.45 S. „Włoskie
namiętności III”
11.45 S. „Męskie gry”
13.40 S. „13 posterunek”
14.50 Film przyg.
„Mój
przyjaciel wilk”

16.00, 19.00, 0.15 Reality
show „ReAktor”
19.30 S. „Mieszczanie”
20.00 Dziś
20.20 Corrida
22.10 Thriller
„Wyrok czasu”
0.45 Rozrywki SMS
2.15-6.50 DW

3

6.55 „J.E.S.I.” (młodość,
energia, zdrowie)
7.20 Film anim.
7.45 Reality show
„Pomoc TV”
8.15 Nomeda
9.15 S. „Drogi miłości”
10.15 S. „Jesteś
moim losem”
11.15 1 contra 1
- program publ.
12.15 S. „Kronika
młodego
Indiany Jonesa”
14.00 Program dla dzieci
15.15 „J.E.S.I.” (młodość,
energia, zdrowie)
15.40 S. „Salomea”
16.40 S. „Drogi miłości”
17.40 Nomeda
18.45 Wiadomości
19.10 Show „Moja miłość”
20.00 Reality show
„Pomoc TV”
20.30 Komedia
„Maluch”
22.35 Komedia
„Policjant
z przedszkola”

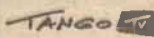


8.00 Z Wilna
8.25 Temat: ekologia Wilna
9.15 S. „Syrenka”
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.45 Przepisy babci
11.00 S. „Linie losu”
11.45 Wiadomości
11.55 „Anschlage”
12.40 Nowości
kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.25 Czarne dziury.
Białe plamy
14.25 Nisza
orkiestrowa
15.00 Interaktyw
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Wiadomości
16.10 Film fab. „Morderstwo
w Żdanowskoje”
17.40 S. „FM i młodzi ludzie”
18.10 Ciepły dom
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Telefon „Niedzieli”
20.30 S. „Syrenka”
21.20 Dla wędkarzy
22.00 Z Wilna
22.20 Magazyn paryski
22.45 Film fab.
„Ostatnia sprawa”



8.30 Świat kobiety
9.00 Chodź - zobacz
17.05 Film fab. „Złota
fontanna”
18.45 Humor
18.55 Proponujemy
19.00 Labirynt
gier
19.30 Od kultury do...
20.00 Proponujemy!
20.05 Film fab. „Spisek
w Białym Domu”

21.30 Bez pracy
nie ma kołaczy
22.15 Program
Uniwersytetu
Szawelskiego



9.40 S. „Garfield i przyjaciele”
10.05 S. „Melrose Place”
11.35 Tangorama
12.55 S. „Arti-Szok”
13.10 Komedia „Powrót
nieboszczyków”
15.00 Gra „Hazard SMS”
17.00 S. „Garfield
i przyjaciele”
17.30 S. „Melrose Place”
19.00 S. „Północne
miasteczko”
19.30 Tangorama
20.55 Humor ekstremalny
21.10 Program muz.
22.00 Dramat
„Szkłane skrzydła”
23.55 Znajomość SMS



7.00 Kawa czy herbata, w tym
Wiadomości:
7.05, 7.30, 8.00, 8.30
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 Woronicza 17
9.25 „Złotopolscy”
- telenowela

9.50 Eurotel - magazyn
10.00 S. anim. „Kolorowy
świat Pacyka”
10.05 Zabawy językiem
polskim
10.35 S. „Trzy dni,
aby wygrać”
11.00 Panorama
11.05 Kronika ojczysta
11.25 Rody fabrykanckie
12.00 Panorama
12.05 Tygodnik polityczny
Jedynki - program publ.
12.50 Film animowany
dla dorosłych
13.00 Wiadomości
13.10 Dokument:
Antkowiak
13.45 Hity satelity
14.10 S. „Sukces”
15.00 Szansa na sukces:
Kayah

16.00 Wiadomości
16.10 S. „Gorący temat”
16.30 Telewizyjny
Przewodnik po
Kraju, czyli
para w Polskę:
Świeradów Zdrój
17.00 „Złotopolscy”
- telenowela
17.25 Gorączka
18.00 Teleexpress
18.15 Sportowy Express
18.20 Gość Jedynki
18.35 S. „Trzy dni,
aby wygrać”
19.05 Szansa na sukces
20.00 Wieści polonijne
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Złotopolscy”
- telenowela
21.35 Mówi się... - program
poradnikowy
21.55 Hity satelity
22.10 S. „Sukces”
23.00 Gorączka
23.30 S. „Gorący temat”
24.00 Panorama
0.20 Sport-telegram
0.23 Prognoza pogody
0.30 Porozmawiajmy
1.30 Monitor Wiadomości



W przyszłym roku na Litwie odbędzie się I Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej. Będzie to kilkudniowe święto z udziałem zespołów polskich z Litwy oraz zespołów polonijnych z krajów europejskich. W dn. 29 kwietnia-2 maja 2004 r. pieśń polska będzie rozbrzmiewać na Wileńszczyźnie. Festiwal zbiegnie się z uroczystościami 15-lecia Związku Polaków na Litwie. Koncert galowy odbędzie się w sali Pałacu Widowisk i Sportu.

Z racji powyższego organizatorzy Festiwalu zapraszają kierowników zespołów polskich działających na Litwie na spotkanie w celu omówienia przebiegu święta. Spotkanie odbędzie się 19 listopada br. o godz. 16.00 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, pokój 005.



ul. Pylimo 17

Repertuar
na 14 listopada

WIELKA SALA
„Matrica: rewolucje” -
godz. 11.00, 13.30, 16.00, 18.30,
21.00; USA, film o efektach specjalnych.

SALA 88
„Atlantyda - utracone
imperium” - godz. 12.00.
„Maria Callas” - godz.
16.30, 21.15, Francja, Rumunia,
W. Brytania, dramat.
„Pianista” - godz. 13.45,
18.30, W. Brytania, Francja,
Niemcy, Polska, dramat.

Poszukujemy do publikacji wszelkich materiałów o przedwojennych hotelach, restauracjach i kawiarniach, które znajdowały się na terenie Wilna i w których odbywały się programy rozrywkowe z udziałem zespołów muzycznych, piosenkarzy, aktorów i zespołów jazzowych. Zainteresowania nasze sięgają od 1918 do 1945 roku. Zainteresowani jesteście wszelkimi dokumentami, zdjęciami, folderami, plakaciami, recenzjami itd., itp. Wiesław Żurowski 87-100 Toruń ul. Elbląska 3, tel. / faks; (0-04856) 6483657. Telefon kontaktowy w Wilnie: 238 25 14, Jadwiga (Zam. 383)

Uprzejmie
zapraszamy na
spektakl

Lucyny Legut

„Nie trzeba krzykiem
zagłuszać ciszy nocy”

w wykonaniu Teatru
Bieleńskiego Ośrodka Kultury w
Warszawie, w reżyserii Gerarda
Połozynskiego

oraz przedstawienie

„Na wileńskiej ulicy...”

wg I. K. Gałczyńskiego
w wykonaniu Polskiego Studia
Teatralnego, w reżyserii Lilii
Kiejzik.

Przedstawienie było prezen-
towane na trzech festiwalach,
jak również w Warszawie na
Kresach 2003.

14 listopada, w piątek, o
godz. 18.00 w Domu Kultury
Polskiej

Bilety w cenie 4 Lt do
nabycia przed spektaklem

Gwiazdy mówią, że dziś...

BARAN. Nie będziesz dziś w najlepszej kondycji. Zrezygnuj więc z zajęć, które mogłyby jeszcze bardziej ją nadwyrężyć. Współpraca z innymi będzie mało efektywna i denerwująca. Niektóre osoby zrobią wszystko, aby pokrzyżować Twoje plany.

BYK. Dzień niezbyt korzystny dla interesów, ale sprzyjający sprawom sercowym. Zadbaj więc o miłą i spokojną atmosferę w rodzinie. Okaż więcej troski i zainteresowania sprawami swoich najbliższych.

BLIŹNIĘTA. Księżyc znajduje się dziś w Znaku Raka. Pod jego wpływem najważniejsze staną się teraz sprawy rodzinne i domowe. Twoi bliscy oczekują od Ciebie znacznie większego zainteresowania. Problemy zawodowe odsuną się na dalszy plan.

RAK. Przez najbliższe dni ogromny wpływ na Twoje relacje z bliskimi będzie miał Księżyc goszczący w Twoim znaku. Czas wyjątkowo sprzyja sprawom dotyczącym domu i rodziny. Relacje z bliskimi będą się układały w miarę dobrze.

LEW. Od rana poczujesz się zmęczony i rozkojarzony. Złe samopoczucie ujemnie wpłynie na wyniki Twojej pracy. Nie rozpoczynaj żadnych nowych zadań. Całą swoją energię skup raczej na sprawach dotyczących życia rodzinnego.

PANNA. Nastrojowa huśtawka i liczne przeciwności losu towarzyszyć Ci będą przez większość dnia. Postępuj tak, aby nie ucierpieć na tym Twoje sprawy zawodowe. Rodzina będzie wyjątkowo nastawiona i wymagająca ciągłego zainteresowania.

WAGA. Problemy rodzinne i domowe staną się dziś przeszkodą w realizacji Twoich planów. Tym razem nie poświęcaj się im bez reszty. Więcej stracisz niż zyskasz. W pracy możesz liczyć na pomyślność.

SKORPION. Rodzina i bliscy zwiększą dziś swoje wymagania i oczekiwania wobec Ciebie. Nie pozwól się jednak za bardzo zdominować. Kontroluj swoje reakcje, a unikniesz niepotrzebnych problemów.

STRZELEC. Dzisiaj zwróć większą uwagę na sprawy rodzinne i domowe. Brak zainteresowania problemami najbliższych stanie się powodem poważnych rozdrzewień między wami. Unikaj niepotrzebnych zatargów i spiec z domownikami.

KOZIOROŻEC. Dzisiaj znacznie więcej czasu musisz poświęcić swoim najbliższym. Ich oczekiwania wobec Ciebie prawdopodobnie pokrzyżują Twoje najbliższe plany. Dla świętego spokoju warto im jednak ulec.

WODNIK. Nie spodziewaj się dziś żadnych większych problemów. Całą Twoją uwagę i energię pochłoną sprawy rodziny i domu. Możliwe też dyskusje dotyczące wspólnych planów na przyszłość.

RYBY. Gwiazdy obdarzą Cię dziś zwiększoną dawką pozytywnej energii. Postaraj się tylko jak najlepiej ją spożytkować. Zadbaj o miłą atmosferę w domu i w pracy. Dzięki dobrym relacjom z otoczeniem Twoje samopoczucie znacznie się poprawi.



OGŁOSZENIA

ZDROWIE

Z. Montvila dokonuje echoskopii serca, brzucha i nerek.
E. Goldbergienė bada i leczy choroby wewnętrzne.
Tel. 262 36 53

PRACA

Firma „Termoliuksas” zatrudni inżyniera-elektronika do pracy z automatyką bram.
Tel. (8-5) 240 43 51

Nauczycielka klas początkowych poszukuje pracy (wykształcenie wyższe).
Tel. 262 36 61

Szukam pracy sprzątaczką.
Vilnius, tel. 8 672 04788

Firma „Termoliuksas” zatrudni konsultanta do sprzedaży kominków.
Tel. (8-5) 240 43 51

Posiadam urządzenia do prac hydraulicznych, sprzęt pawalniczy. Oczekuję propozycji pracy w Druskiennikach lub Wilnie.
Tel. 8 313 57235

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam używany komplet sypialny.
Tel. 267 56 57, 8 613 03533

Sprzedajemy brykiety trocinowe — 280 Lt za tonę.

W granicach Wilna dostarczamy bezpłatnie.
Tel. 213 63 08, 215 20 90

Skupujemy warzywa.
Vilnius, tel. 8 613 71042

Sprzedam 9a ziemi w pięknym miejscu blisko rzeki, 4 km od Grzegorzewa, rej. trocki.
Vilnius, tel. 8 651 26257

Kupię stary drewniany stół (do 50 Lt), drewniane krzesła (do 20 Lt).
Vilnius, tel. 8 673 38624

Kupię działkę ziemi w odległości 15 km od Wilna.
Tel. 8 611 37219

USŁUGI

Wesela, imprezy okolicznościowe. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Komputerowe opracowanie.
Tel. 8 682 40895, 8 687 78388

Pokrywamy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m².

Wykonujemy inne prace budowlane.
Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

RÓŻNE

Pielgrzymkowe biuro „Juvetura” zaprasza:

29 listopada-1 grudnia do Częstochowy (cena 90 Lt).

14 listopada do Keturnaujanai (cena 30 Lt).

Vilnius, Bazilijonų 3, tel. 231 40 06 (w godz. 10-15), 264 57 36 (wieczorem), 8 673 38624

Międzynarodowe Centrum Badań i Edukacji udziela w Domu Polskim przy ul. Naugarduko 76, pokój 206 bezpłatnych konsultacji w sprawie zwrotu ziemi w każdy wtorek w godz. 16.00-18.00.

Zgłaszać się pod nr telefonu: 260 11 51.

(Zam. 028)

LISENAS **PRODUKCJA CUKIERKÓW**
UŽDARIJŲ AKCINĖ BENDROVĖ
Vilnius, tel. 265 32 61

LR Litewskie Radio

zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

PRZEDSIĘBIORSTWO LEŚNE



KUPIJE LAS:

- w całej Litwie
- z ziemią i bez niej
- liściasty i iglasty
- rozliczamy się od razu

Tel. (8 37) 39 22 35, kom. 8 686 70493, Veiverių g. 150, 3018 Kaunas.
Pracujemy: I-V w godz. 8.00-18.00.

(Zam. 460)

Wileńska Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego

serdecznie zaprasza

na otwarcie wystawy wg projektu „Dom”,

które odbędzie się w piątek, 14 listopada 2003 r., o godz. 14.00 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

(wstęp wolny)

wystawa będzie czynna do 28.11.2003

oraz na koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia

Polskiego Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Pierwioski”, który odbędzie się 15 listopada 2003 r. o godz. 14.00 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

(z zaproszeniami)

Poszukujemy Panią Reginę Senkevičiūtę, która w latach 1943-44 przebywała w Niemczech w więzieniu w Salzburgu, w obozie pracy Aigen Glass. O kontakt prosi koleżankę, z którą tam przebywała, Weronika Szeremeta (po mężu Łukasz). Mieszka w Polsce, Rogowo 17, 59-230 Prochowice, tel. 0 048 76 858 45 26. Prosimy o kontakt na wyżej podany adres lub do Wileńskiego Domu Kultury Polskiej, tel. 233 36 63.

GABINET STOMATOLOGICZNY



Protezowanie, leczenie dzieci i dorosłych, rentgen i in.

10% zniżka dla emerytów i studentów.
Dostępne ceny!

Godz. pracy:
Pn., Sr., Pt. - 8.00-13.00, 15.00-21.00
Wt., Cz. - 15.00-21.00

Justiniškės, Taikos 193,
tel. 240 13 17, 8 682 79496

Vilnius, Moletų pl. 137,
tel. 8 686 44701,
240 73 80 (wieczorem)

UAB **METWA**
SKUP, WYWÓZ ŻŁOMU METALOWEGO,
DEMONTAŻ KONSTRUKCJI METALOWYCH.
(Zam. 436)

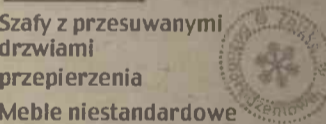
vesida SPINTU PASAULIS

- Szafy z przesuwanymi drzwiami
- przepierzenia
- Meble niestandardowe

produkcja • projektowanie • dostawa

Vytauto g. 8/7, tel. 260 82 52;
Žirmūnų g. 27, tel. 276 09 71;
„Statybų aleja”, Ukmergės g. 250;
„Pasidaryk pats”, Viršuliškų g. 42, tel. 242 42 43;
„Skraja”, Naugarduko g. 55a, tel. 233 32 90.

Nie zwlekaj, zamów taniej i świętuj wesele!



Dodatki do telefonów łączności komórkowej

Hurt i detal
Naprawa telefonów



UAB „PRELASTA & CO”
Vilnius, Skrobly 31,
tel./faks.: 233 25 83, 216 22 10; www.prelasta.lt
Kaunas, Savanorių pr. 222, tel. (8 37) 31 00 53

Centrum szkoleniowe

uprzejmie zaprasza na stałe kursy profesjonalnego wizażu i kosmetyki, manicure, fryzjerów szerokiego profilu.

Gedimino pr. 2/1,
tel. (8-5)212 45 03.

Kaprixas

(Zam. 116)

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:

UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszaniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.



KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI

(Zam. 410)

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne

prezentują co sobotę na antenie

Radia Znad Wilii w godz. 8:00-9:00

program

o najnowszych

książkach,

podręcznikach,

pomocach

naukowych oraz konkurs

z atrakcyjnymi nagrodami.



WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

Tradycyjny konkurs polskiego dziennika

„Dziewczyna Kuriera” — już po raz dziewiąty

Jak zwykle 6 stycznia zostanie wybrana ta naj-, naj-, naj-, która potrafi pokonać konkurencję, tremę, która podbije serca surowych jurorów i zgarnie wszystkie laury. Nic prostszego! Już teraz dziewczyny – nasze Czytelniczki w wieku 16-25 lat – mogą nadsyłać swoje zdjęcia na adres redakcji („Kurier Wileński” („Dziewczyna Kuriera”), Birbynių 4a, Vilnius). Można też dostarczyć je do rąk własnych kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44). Jeśli kandydatka uważa, że nie ma odpowiedniego zdjęcia, fotoreporter redakcyjny Marian Paluszkiwicz (tel. 260 84 47) sfotografuje ją bezpłatnie. Oprócz zdjęcia należy przysłać dokładnie wypełnio-

ny kupon, zamieszczony poniżej. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 listopada 2003 roku.

Wszystkie otrzymane zdjęcia redakcja umieści na łamach gazety.

Atrakcyjne nagrody czekają też na finalistki. Tradycyjnie będzie ich trzynaście – stawiamy na szczęśliwy diabelski tuzin! Wytypowane zostaną Dziewczyny: „Kuriera”, dwie wice (nagrody główne), Czytelniczków, Publiczności, Elegancji, Foto, Telewizji, Talentu. Wylosuje się też nagrody specjalne.

Piękne święto wyborów najpiękniejszej Polki Wileńszczyzny odbędzie się w dniu Trzech Króli – 6 stycznia 2004 roku. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy na naszych łamach. Redakcja



Justyna Tomaszun. Jestem uczennicą Szkoły Średniej nr 1 w Mejszagole. Lubię czytać, podróżować, poznawać nowych ludzi. Gram na fortepianie.

Fot. Zbigniew Markowicz

Konkurs „Dziewczyna Kuriera 2003”

Prosimy o wypełnienie kuponu i dołączenie do zdjęcia

Imię.....
Nazwisko.....
Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....
Adres.....
Telefon.....
O sobie.....
.....
.....
.....

Przypominamy! Termin przyjmowania zgłoszeń upływa jutro, 15 listopada 2003 roku

Pracownik stacji benzynowej położnikiem

„Wszystko będzie dobrze”

Pochodzący z Kamerunu pracownik stacji benzynowej w Lyonie, w centrum Francji, został wbrew sobie położnikiem, pomagając nieznannej 24-letniej kobiecie urodzić dziecko w łazience stacji.

Parfait Simo Mabou oświadczył prasie, że kiedy na stacji benzynowej pojawiła się kobieta krzycząca, że zaraz urodzi dziecko, zachował zimną krew. Zaprowadził kobietę do łazienki, tam położył ją na kurtce i znalezionych kocach, a nastę-

nie kazał jej głęboko oddychać, mówiąc, że „wszystko będzie dobrze.”

Wkrótce potem 33-latek zobaczył dziecko i usłyszał „szczęśliwy i pełen ulgi krzyk kobiety”.

Po porodzie pojawiła się karetka, która zabrała matkę i dziecko do szpitala. Kilka dni później kobieta przyszła podziękować pracownikowi stacji w towarzystwie nowo narodzonej córki Cecylii. Simo Mabou oświadczył, że „dziecko uśmiechało się tak, jakby wiedziało, że tu się urodziło.” (onet.pl) Opr. W. D.

Kangury żyją na wolności w podparyskim lesie

Stały się częścią krajobrazu

W podparyskim lesie, nieopodal departamentu Eure-et-Loir żyje na wolności kilkadziesiąt szarych kangurów, które 30 lat temu uciekły z otwartego rezerwatu stworzonego w zamku Sauvage d'Emancé, na południowy zachód od Paryża.

Jedna z pracownic parku potwierdziła tę informację, mówiąc, że te mierzące 70 do 80 cm zwierzęta okupują okoliczne lasy od czasów

próby ich kradzieży, podczas której doszło do ucieczki kilku zwierząt. Od niedawna o obecności kangurów informują anonimowe znaki drogowe.

Mer Emancé, Pani Françoise Grangeon oświadczyła, że „kangury są częścią codziennego życia lokalnej ludności od 20 lat”. Podkreśliła zresztą, że szkolna gazetka nazywa się „rozbrykany kangur”.

(PAP)

Czerwony Krzyż pod ogniem krytyki

„Nie” dla Jezusa

Brytyjski Czerwony Krzyż znalazł się pod ogniem krytyki po tym jak wycofał ze sprzedaży w swoich sklepach kartki z Chrystusem i scenami Bożego Narodzenia.

Władze organizacji bojąc się oskarżeń o brak tolerancji dla uczuć mniejszości religijnych wycofały ze sprzedaży kartki ze scenami narodzin Jezusa, wizerunkami Marii i Jó-

zefa, Trzech Króli, a także kalendarze adwentowe. Dostępne są jedynie kartki z prostymi życzeniami. „Jak organizacja, której symbolem jest chrześcijański znak, może wykluczyć Jezusa ze świąt obchodzonych na pamiątkę jego urodzin? — zastanawia się na łamach „The Sun” jeden z brytyjskich postów. — Z tą polityczną poprawnością to już kompletne szaleństwo” — dodał. (PAP)

Pogoda

Jeszcze chłodniej

Dziś bez większych opadów, miejscami mgła, miejscami szron. Temperatura w dzień od -1 do +4 stopni.

W sobotę przeważnie bez opadów. W nocy od 0 do -4 stopni, na wybrzeżu 2-4 stopni ciepła, w dzień 2-7 stopni ciepła.

Kalendarium

* Piątek (14. XI) jest 318 dniem 2003 roku.

Do końca roku pozostało 47 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.

* Imieniny: Emila, Rogera, Serafina, Wawrzyńca.

* Wschód Słońca — 7:46, zachód — 16:19.

Długość dnia 8 godz. 33 min.

* Księżyc. Pełnia — od 9 listopada.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 14 listopada 2003 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	2,9844
Dolar australijski	2,1334
1000 rubli białoruskich	1,3933
Dolar kanadyjski	2,2752
Frank szwajcarski	2,2019
Korona czeska	0,1078
Korona duńska	0,4643
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9927
100 forintów węgierskich	1,3341
Juanie chińskie	0,3605
Łat łotewski	5,3705
Korona norweska	0,4205
Złoty polski	0,7522
Rubel rosyjski	0,1001
Korona szwedzka	0,3840
1 mln lir tureckich	2,0016
Griwna ukraińska	0,5466
Korona słowacka	0,0838

Dziennik **KURIER** WILEŃSKI

zatrudni **PRACOWNIKA** W DZIALE REKLAMY

Wymagania:

- komunikatywność i osobista inicjatywa,
- podstawy pracy z komputerem,
- znajomość języka polskiego i litewskiego,
- prawo jazdy.

CV prosimy przysłać pod nr faksu 260 84 44 lub pocztą el. reklama@kurierwilenski.lt

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)



Uśmiechnij się

Fafarowa szyje sukienkę na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:

— Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Uwważaj, nie za szybko! Przecież ty nie umiesz szyć!

— Po co te twoje głupie komentarze?

— Chciałem ci tylko pokazać jak się czuję, gdy jedziemy razem samochodem...

ODWIERTY WODY Nowoczesny niemiecki sprzęt

- URZĄDZENIE ODWIERTÓW
- MONTAŻ SZWEDZKICH SYSTEMÓW ZAOPATRZENIA W WODĘ
- MONTAŻ FILTRÓW WODY PITNEJ

KAUNO HIDROGEOLOGIA

www.hidrogeol.lt

Rinkūnai, starostwo Garliava, rej. kowieński, (Zam. 170)
tel.: (8-37) 39 33 53, 55 87 21, faks (8-37) 558720.
Przedstawicielstwo W Wilnie, tel. (8-5) 215 09 69, tel. kom. (8-698) 0 89 04.

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW (Zam. 121)
A. ŽUKAUSKASA

Organizujemy kursy kategorii A, B, C, D, E, C1, D1.
Zaleta - autodrom z licencją.

Nowość!
Nauka jazdy w warunkach ekstremalnych

Vilnius, Antakalnis 38; Žirmūnų 1b;
Vilėišio 18; Laisvės pr. 53
Telefony: 234 33 11, 234 33 88, 8 299 47100
Filie: Nemenčinė, ul. Švenčionių 12, tel. 8 689 55717
Pabradė, Gamyklos 7; Trakai, Vienuolyno 111

LUBLIN 3

NOWE MIKROAUTOBUSY
JUŻ OD 39122 Lt (z PVM)

Generalny przedstawiciel na Litwie UAB „KLION”
(Zam. 333) Vilnius, Birbynių 4 A, tel./fax 5 261 83 85